Nr. 221. Niedziela, 27. Września 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie 2 K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 23 września b. r. do l. 128.040 o weterynaryjno-policyjnych zarządzeniach w sprawie przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacyi-Sławonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, oraz z dnia 24 września b. r. do l. 128.291 o weterynaryjno-policyjnych zarządzeniach co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 września.

Po scenach, których widownią był Sejm węgierski dnia 24 b. m., ozwały się głosy powszechnego oburzenia. Nie przypuszczano bowiem, by doszło do tak gorszących wybryków.

Rozpatrzywszy się jednak w sprawozdaniu, przyzna każdy nieuprzedzony, że opinia publiczna zbyt wiele zwraca uwagi na jaskrawe efekty brutalności, którymi p. Barabasz i towarzysze usiłowali do reszty podkopać powagę Sejmu.

Tem też tylko wytłómaczyć można tak ogólne potępienie przeprowadzonych w dniu tym obrad. Skandaliczne sceny wysunęły się na pierwszy plan swą trywialną dosadnością i niemal przeoczono, że był to tylko podrzędny epizod. W rzeczywistości nadała obradom właściwe piętno wspaniała manifestacya, która powinna w zupełności zatrzeć niesmak wywołany wycieczkami skrajnego skrzydła węgierskiej lewicy.

Sejm — choć brzmi to paradoksalnie — winien im w gruncie wdzięcznym być za to, że uzyskał sposobność do objawienia swych lojalnych uczuć w sposób tak gorący, tak chwytający za serce, iż nawet najbardziej nieufny sceptycyzm nie może ich szczerości podać w powątpiewanie.

Gdy mianowicie wśród rozhukanej burzy nadużyto nietykalności poselskiej dla spełnienia obrazy Majestatu — w tejże chwili, jakby na dany znak, z żywiołową iście mocą wzbił się okrzyk: Niech żyje Król! — i potężnym akordem swym przygłuszył zgrzyty dysonansu, rozbrzmiewając coraz silniej, i tak długo, że wydawało się, jakby nigdy umilknąć nie miał. Z porywem niezachwianej czci i miłości dla Najlepszego z Władców, połączyło się w tym okrzyku oburzenie przeciwko zuchwalstwu, które musiało czemprędzej cofnąć się zawstydzone, zmiażdżone, podeptane.

„Posłów — opowiada sprawozdawca *Magyar Nemzetu* — opanowała nie dająca się opisać gorączka. Dawno już nie objawił się z równą mocą entuzyazm i przywiązanie do Głowy Państwa, do Króla, którego serce Opatrzność nawiedziła tylu ciosami, a który mimo to znalazł w sobie dość hartu, by niestrudzenie czuwać nad dobrem powierzonych Jego pieczy Węgier. Prawda, że bezprzykładne postąpienie jednego z posłów wniosło w atmosferę Sejmu pierwiastek, o którym nie bylibyśmy przypuszczali, że znajdzie tam dostęp. Ale w tejże chwili przyszła jakby oczyszczenie gorąca, a przecie tak pełna pawagi odpowiedź, zawarta w okrzyku wszystkich prawdziwych patryotów: „Niech żyje Król!"

P. Barabasz nie obliczył się z tem, co uczynił. Wolno mu było za pomocą niezmordowanej — przyznajemy — agitacyi podburzać lud węgierski, niechaj jednak spróbuje teraz stanąć przed wyborcami. Gdziekolwiek zapuka — jak ziemia węgierska długa i szeroka — wszędzie spotka się niezawodnie z odpowiedzią przez sejm rzuconą mu w twarz: „Niech żyje Król!"

Mamy prawo przypuszczać, ciągnie dalej cytowany organ węgierski, że taka nieprzysposobiona z góry, burzliwa manifestacya uczuć dynastycznych sejmu węgierskiego sprawi Monarsze ulgę, zwłaszcza, że przypadła na chwilę, kiedy rozpasanie namiętności politycznych zdawało się już prawie tryumfować nad rozwagą i roztropnością. Wspomniana owacya to dość chyba wymowny dowód, że nigdy i nikomu nie uda się zamącić harmonii i wzajemnego zaufania pomiędzy Koroną a narodem. I jeszcze jedno: burza, którą wywołał poseł Barabasz, może bardzo łatwo oznaczać koniec jego karyery politycznej".

W podobnym duchu wyrażają się o wspomnianem posiedzeniu także inne pisma węgierskie.

Rada Państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 26 września. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych w toku obrad nad nagłym wnioskiem posła Placzeka, zabrał najpierw głos p. Daszyński.

Zdaniem mowcy charakterystyczną cechą panującej w Izbie atmosfery jest ogólny brak zaufania, niemniej to, że aż ostatniej chwili nikt nie wie, jakie ma zająć stanowisko w obec przedłożenia o kontyngencie rekrutów. Posłowie nie mają odwagi nad przedłożeniem publicznie rozprawiać w Izbie, lecz wymykają się do kuloarów, zawierają kompromisy bez względu na potrzeby ludu. Prezes gabinetu dr. Koerber, który wystąpił jakby drugi Zygfryd, aby zabić smoka obstrukcyi, zaraz stał się skromnym, byle tylko otrzymać zwykły kontyngent rekrutów. — Mowca omawia następnie stosunek do Węgier i ugodę z roku 1867, dodając, że także ludy austryackie życzą sobie tych praw i tej niezawisłości państwowej, jaka została przyznana Węgrom. Wśród ludów Austryi panuje niezadowolenie z powodu połowiczności ustaw konstytucyjnych, niesprawiedliwego prawa wyborczego i szykan policyjnych, które czynią przepisy konstytucyjne iluzorycznymi. Mowca krytykuje zachowanie się stronnictw „burżuazyjnych", które objawiają zawsze patryotyzm i gotowość, gdy chodzi o uchwalenie podatków i rekrutów, nie pomnąc, że właśnie największą część podatków i rekrutów dostarcza lud robotniczy. Mowca krytykuje w dalszym ciągu wśród przerywań ze strony prezydyum — polityczne zapatrywania Następcy Tronu, które — zdaniem mowcy — zachęciły klerykalizm do energicznego wystąpienia. W tej Izbie — mówi Daszyński — padło raz wielkie słowo a mianowicie, że „Austrya jest". My temu nie przeczymy, ale właściwie, w jaki to sposób „Austrya jest" Otóż Austrya jest bez parlamentu, bez rozumnego Rządu, Austrya jest bez budżetu, bez konstytucyi, a w końcu także bez rekrutów. (Wesołość). Austrya zeszła do pojęcia geograficznego, — politycznej Austryi niema. (Poseł Heilinger wtrąca: „I także jej nie będzie").

Gdyby Austrya rzeczywiście „była" — wtedy mielibyśmy także partyę państwową, któraby identyczną była z trwałością formy rządowej. Ale takiej partyi państwowej niema, a jeżeli dr. Koerber jedną albo drugą z wielkich partyj za taką uważa, to każda z nich zaprzeczyłaby temu, ponieważ wstydziłaby się tej nazwy. A przecież dr. Koerber jest bezwątpienia zręcznym Ministrem, dobrym mowcą, który tylko nie dotrzymuje tego, co przyrzekł, a politycznie nie jest brudnym. (Wesołość).

Mowca przechodzi następnie do spraw, dotyczących armii. Armia nie może być jedynym łącznikiem i obrońcą Monarchii. Armia nie jest przyjaciółką ludów. Czyż zapomniano jej wybryków w roku 1897 w Grazu, czy zapomniano o sprawie „zde" i o panowaniu Galgotzego. Jeżeli się chełpią, że armia nie ma nic wspólnego z narodowemi aspiracyami, to jest to zaślepieniem. Jestto właśnie wyrazem zerwania z ludem, z którego armia wyszła. — Mowca przypomina przymus pojedynkowy, którego ofiarą w ostatnich dniach padł pewien lekarz wojskowy; zdegradowano go z powodu odmówienia pojedynku.

Wśród takich stosunków żąda się miłości i zaufania do armii. Czy nie używano jej zawsze przeciwko większości obywateli, przeciwko ludowi, przeciwko chłopom i robotnikom? Mowca wskazuje na panującą walkę narodową i przeciwstawia im program narodowy partyi socyalno-demokratycznej, która chce Austryę przemienić w demokratyczne

4)

ZMIANY KLIMATU.

(Dokończenie).

Ruch tychże wód objawia nam przeniesienie ogromnych granitowych mas, o których wspomnieliśmy wyżej. Jak tylko środek ciężkości usunął się ku południowi i równowaga mórz została naruszoną, masy wody przechodząc szybko po powierzchni ziemi, poniosły na olbrzymich falach swoich bryły lodu z wmarzniętemi w nie skałami i kamieniami, które na nie upadły były z gór bliskich. Kamienie te ocierając się o skały, spotkane na drodze, rysowały ich boki, a rysy te, świadczące o nadzwyczajnej energii działania wód i o strasznej ich sile, służą teraz za wskazówkę kierunku, w którym szły wody potopu.

Erratyczne skały są rozrzucone prawie na 1500 kilometrów ku południowi, od Skandynawskich, Finlandzkich i Ołoneckich gór, które dały początek tym nagromadzeniom kamieni. Im dalej od miejsca wyjścia, tem są rzadsze erratyczne skały i kamienie. Około Tuły rzadko można spotkać bryłę granitu, mającą więcej niż dwie stopy średnicy, wtedy gdy w okolicach Petersburga nie rzadko można spotkać bryły mające 30 i więcej stóp średnicy. Jeden z takich kamieni służy za podstawę pomnika Piotra I w Petersburgu. Erratyczne kamienie napotykane w Lombardyi, pochodzą ze Szwajcarskich gór; niektóre z ogromnych skał przeniesionych w dolinę, werznąwszy się głęboko w masy gliny, sterczą prostopadle lub skłoniły się na bok, jakby świadcząc o ogromnej sile, co rzuciła te olbrzymy z niebotycznych wierzchołków wtedy, gdy na północnej półkuli panował peryod lodowy.

Teorya potopu oparta na zmianie środka ciężkości, w dalszym swym rozwoju wykazała możność potopów nowych w przyszłości.

Wskutek nierównomiernego na obu biegunach przyciągania słońca, oś ziemi posuwa się corocznie opisując dość wielkie koło. Jednocześnie punkty porównania dnia z nocą posuwają się także o 50 sekund rocznie, to znaczy, że zawsze wiosna zaczyna się o 50 sekund wcześniej, aniżeli w poprzednim roku.

Ten ruch osi powoduje to, że po pewnym dłuższym czasie północna półkula będzie znajdować się w takiem samem położeniu i że na niej zaczną się tworzyć te masy lodów, jakie dawniej gromadziły się na biegunie południowym, a wskutek tego musi znowu nastąpić przesunięcie się środka ciężkości ziemi, które przed laty spowodowało potop, tylko w stronę przeciwną.

Jeżeli obrachowania te są wierne, to jasne, że ziemia nasza idzie do nowego przewrotu. Środek ciężkości, który dziś znajduje się bliżej południowego bieguna, przejdzie z czasem w północną półkulę, a wtedy wszystkie południowe morza rzucą się na północ i zaleją dzisiejsze kontynenty, a odkryją nowe na południu.

Rachunek wykazuje, że najkrótsza zima na północnej półkuli i największe nagromadzenie lodu na południowym biegunie były w 1248 roku. Do tego czasu lodowa powłoka, otaczająca biegun południowy, ciągle się powiększała. Od 1248 r. zaczął się peryod oziębiania na północnej półkuli i co rok na tej ostatniej tworzy się więcej lodu jak na południowej.

Zgodnie z tą hipotezą nasza półkula przed potopem była obciążona ogromną masą lodu, który od biegunów dochodził do 65° szerokości, prawie cały dzisiejszy stały ląd był zatopiony i tylko niektóre wierzchołki gór wyglądały z morza jak wyspy. Na południowej półkuli, przeciwnie, były obszerne kontynenty. W ciągu wielu tysięcy lat przed potopem, gdy południowe lądy doszły do maximum, ruch wód powinien był zacząć się niewidocznie i oznaczać się podwodnymi prądami, kierującymi się z północy na południe i większą głębiną wód na południu. Ten spokojny stan mórz powinien był pozostawić osady, świadczące o ostatnim pobycie wód na naszej półkuli. Od tego czasu jak ciepło na północy zwiększyło się, granica północnych lodów ciągle usuwała się, a granica południowych rozszerzała. Od tej podwójnej, przyczyny środek ciężkości, znajdujący się na promieniu idącym ku północnemu biegunowi, przybliżył się do środka ziemi, a płynne masy przybrały ruch prędszy. Kiedy zaś powiększenie ciepła roztopiło lody północne, ruszyły się one razem; środek ciężkości szybko przeszedł na południe, równowaga mórz naruszyła się i masy północnych wód rzuciły się zatapiając lądy południa i odkrywając dno swe na północy.

Jeżeli na podstawie wyrachowania możemy powiedzieć co czeka ziemię w przyszłości, to można powiedzieć także, kiedy był ostatni potop. Obliczenie pokazuje 4500 lat przed Narodzeniem Chrystusa, to jest prawie w tym czasie jak wskazuje chronologia żydowska.

Czy prawdą jest, że nierówność w grubości lodowców jest tak wielka, jak poświadcza teorya i czy w samej rzeczy bieg okoliczności potwierdza przepowiednie oparte na wyrachowaniu i nareszcie czy wszystko idzie zgodnie z tą hipotezą?

Pierwsze potwierdza długość cienia, który rzuca ziemia na księżyc w czasie zaćmienia tego ostatniego. Południowy biegun widocznie jest wyższy od północnego, jak to już zauważał Köpler. Okoliczność tę można objaśnić tylko istnieniem lodowego sklepienia na południowym biegunie, który jest wyższy od północnego. Należy pamiętać, że chociaż ziemia jest spłaszczoną około biegunów, lecz tego spłaszczenia prawie nie można zauważać, bo lodowe sklepienia, które narosły na biegunach, według obliczeń profesora Ademara mają od 200 — 400 kilometrów wysokości.

Co się tyczy oziębienia północnej półkuli i zmniejszenia ilości lodów na południu, a zwiększenia na północy, o tem mówiliśmy wyżej.

Zmiana więc klimatu naszego jest naturalnem następstwem życia ziemi, spełniającej swe przeznaczenie.

Dr. Stella Sawicki.

państwo związkowe. — Partya może się poszczycić, że wśród panującego chaosu jest jedynem politycznem i socyalnem stronnictwem, które może wszystkie narodowości pogodzić.

Mowca omawia dalej rozdział sił pomiędzy obie połowy Monarchii i sądzi, że niebawem staniemy na stanowisku, iż wobec Węgier nie będziemy mieli nic do strzeżenia, a Węgry nie będą mogły od nas już nic więcej zyskać. Jest to także zapatrywaniem prezydentów Izb handlowych, którzy oświadczają, że układ handlowy pomiędzy Austryą a Węgrami spełniałby te same funkcye, co ugoda. Dualizm nigdy nie był wynikiem naszych potrzeb; owszem został nam narzucony.

Mowca krytykuje ostro czynności P. Prezydenta Ministrów i czyni mu zarzut, że ani jednej ze swoich obietnic na polu politycznem, ani też na polu socyalnem nie spełnił. Nigdy tak wiele nie rządzono z pomocą §. 14, jak teraz, nie troszcząc się o parlament.

Mowca zgłasza do wniosku pos. Placzeka dodatkowy wniosek, według którego §. 8 ustawy wojskowej zmieniony ma być w ten sposób, że zaprowadzoną ma być dwuletnia służba wojskowa i ośmioletni przymus w rezerwie. Ustawa ta ma wejść w życie z ustawą o wcieleniu rekrutów z r. 1903. (Oklaski na ławach socyalnych demokratów).

Pos. Skene zgłasza wniosek, aby upoważnić Rząd do powołania rekrutów w liczbie 59.200 ludzi według ustawy, uchwalonej 26 lutego b. r.; co do dalszych 12.000 ma być zastrzeżona decyzya parlamentowi na czas późniejszy.

Pos. Choc protestuje stanowczo przeciw wnioskowi pos. Skenego, który proponuje nową ustawę, jako wniosek dodatkowy, co jest według regulaminu niedopuszczalne. Żąda więc przejścia do porządku nad tym wnioskiem.

Temu sprzeciwia się przewodniczący Wiceprezydent Kaiser.

Po przemowie pos. Offnera, który także sprzeciwia się wnioskowi Skenego, Prezydent Vetter przerwał o godzinie 3 posiedzenie na pół godziny.

O godzinie 3 minut 30 posiedzenie podjęto na nowo.

Przewodniczący hr. Vetter oświadcza, że według regulaminu przy zwykłych wnioskach dopuszczalne są wszelkie wnioski dodatkowe, a jego zdaniem można także wnioski dodatkowe stawiać przy wniosku nagłym. Zapytuje, kto popiera wniosek pos. Skenego.

Wszechniemcy i czescy radykali odpowiadają wielką wrzawą i bałaśliwymi protestami. Najniesforniej zachowują się posłowie Schalk i Choc.

Członkowie innych stronnictw — wśród niemilknących protestów — zgadzają się z postępowaniem Prezydenta. Przychodzi do bardzo chwilami gwałtownej dyskusyi regulaminowej.

Pos. Prade zwalcza interpretacyę Prezydenta, twierdząc, że stawianie wniosków dodatkowych do nagłych wniosków nie jest dopuszczalne.

Pos. Pernerstorfer, Schalk i Wolf również przemawiają w tym samym duchu.

Prezydent udziela głosu pos. Schückerowi do meritum wniosku. Wywołuje to ponownie wielką wrzawę u socyalistów i czeskich radykałów.

Pos. Fresl gwizda na gwizdawce, kilku posłów zbliża się do Prezydenta.

Pos. Schücker usiłuje mówić, lecz nie może, mimo kilkakrotnych nawoływań Prezydenta do spokoju. Wobec tego oświadcza, że będzie mówił dopiero po przywróceniu spokoju.

Pos. Schalk zabiera ponownie głos w kwestyi formalnej i żąda, by Prezydent, jeśli nie chce odstąpić od swej interpretacyi, zaapelował do Izby.

Pp. Wolf, Choc i Gross występują przeciw temu, ponieważ nie może być dopuszczalnem, aby Izba przez proste głosowanie mogła zmieniać regulamin.

Pos. Wolf nazywa propozycyę pos. Schalka „głupią“, za co przywołano go do porządku.

Hałas w sali trwa dalej.

Po kilkakrotnem dzwonieniu oświadcza Prezydent, że trwa przy swej enuncyacyi i przyjmuje za nią całą odpowiedzialność.

Pos. Fresl gwizda dalej, za co prezydent przywołuje go do porządku, a udziela ponownie głosu Schückerowi, ten jednak z powodu wrzawy nie może mówić.

Pos. Skene oświadcza, że nie mógł przypuścić, aby jego wniosek, odpowiadający intencyi większości i ludów, z powodu wadliwości formalnej natrafić miał na opór. Wobec rozdrażnienia, jakie wywołał w Izbie, cofa wniosek.

Pos. Daszyński oświadcza, że również cofa swój wniosek dodatkowy.

Gdy wreszcie zapanował spokój, zabrał głos Schücker do meritum wniosku Placzeka. Wywodzi, że nie można dopuścić do tego, aby ustawodawstwo austryackie w sprawach wojskowych zawisłe było od Węgier. Zajścia na Węgrzech należy potępić w stanowczy sposób. Mowca wita z radością Najw. rozkaz dzienny do armii i wyraża gorące życzenie, aby Korona nie zachwiała się w swem postanowieniu. Dalej występuje przeciw rozporządzeniu władz wojskowych co do zatrzymania żołnierzy po trzecim roku służby i oświadcza w końcu, że stronnictwo jego gotowe jest uchwalić przedłożenie rządowe, normujące wysokość cyfry rekrutów w bieżącym roku na 59.000.

P. Lupul składa oświadczenie imieniem klubu rumuńskiego Wyraża przekonanie o potrzebie mocarstwowego stanowiska Monarchii, co jest także w interesie poszczególnych krajów. Wobec ubolewania godnych zajść ostatnich czasów, które mogą podkopać mocarstwowe stanowisko państwa, uważają Rumuni za nieodzowne wzmocnienie Państwa. Klub rumuński postanowił zgodzić się na wszelkie ustawodawcze kroki, które do tego celu zmierzają a wystąpić przeciw wszystkiemu, coby mogło osłabić podwaliny Państwa. W tym duchu będzie głosować klub rumuński. Przy tej sposobności wyraża klub Koronie najgłębsze i najszczersze podziękowanie za silne i stanowcze oświadczenie co do dalszego utrzymania wypróbowanych urządzeń armii za to, że niechce wyzbyć się praw i atrybucyj Najwyższego Wodza, za zapewnienie, że armia jest i pozostanie wspólną i jednolitą.

Dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych. Mowca *contra* Wolf wywodzi, że obecnie jest najlepsza sposobność do oderwania się od Węgier; żąda utrzymania unii personalnej z Węgrami i unii cłowej z Niemcami.

Mowca generalny *pro* Forzt wywodzi, że stronnictwo jego przez swe nagłe wnioski chciało przeszkodzić normalnemu załatwieniu w parlamencie przedłożenia o kontyngencie rekrutów, aby dr. Koerber nie mógł się pochwalić jakimś sukcesem; z drugiej strony uczyniło owe wnioski w tej myśli, by zmusić Rząd, aby 1 października bezwarunkowo uwolnił wysłużonych żołnierzy. Radę państwa — zdaniem mowcy — zwołano tylko po to, by Prezydent Ministrów mógł jako *generalissimus* ludów Austryi wystosować do Węgier groźne „*Quos ego*!“. Radość, jaką wywołały u Niemców prowokacyjne słowa dr. Koerbera, jest obłudą; dosyć przypomnieć obstrukcyę Niemców. Jasnem jest, że istniejącego zatargu nie załatwi rozkaz do armii, ani manifest, ani wreszcie żadna mowa dr. Koerbera. Węgrzy są twardym narodem i nie można się spodziewać by zeszli z drogi, na którą wstąpili. Mowca omawia dalej dualizm i mocarstwowe stanowisko Austryi i powiada, że gdyby Węgrzy, ogłaszając żądanie języka węgierskiego w armii, rozszerzyli także prawo na inne narody, toby Czesi odnieśli się do tego żądania z całą sympatyą. Mowca roztrząsa w końcu stosunki parlamentarne w Austryi i powiada, że póty nie będzie lepiej, póki będzie u steru gabinet Koerbera. (Żywe oklaski u Czechów).

Obrady przerwano i po kilku wyborach uzupełniających do komisyi posiedzenie o godzinie 9 wieczorem zamknięto. Następne dziś o godzinie 11 rano.

Choc i tow. przedłożyli nagły wniosek, domagający się założenia dla Czechów we wszystkich dzielnicach miasta Wiednia publicznych ludowych szkół, oraz zawodowych i przemysłowych.

Deputacya
gal. Rad powiatowych w Wiedniu.

W parlamencie pojawiła się we czwartek d. 24 b. m. deputacya prezesów Rad powiatowych z powiatów, dotkniętych tegoroczną powodzią w zachodniej Galicyi. Deputacya, składająca się z pp.: Czecza, Paszkowskiego, Głębockiego, Bogdaniego, Lgockiego i Stolaskiego, pod przewodnictwem JE Antoniego hr. Wodzickiego, udała się do P. Ministra dla Galicyi dr. Piętaka, do prezydyum Koła polskiego, do P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera, do P. Ministra kolei żelaznych Witteka, wreszcie do bawiącego w Wiedniu Namiestnika hr. Potockiego. Deputacya przedstawiła ogrom tegorocznej klęski, spowodowanej w pierwszym rzędzie powodzią, a następnie w większej jeszcze mierze długotrwałą słotą, która zniszczyła w znacznej części spodziewane zbiory. Udzielona już przez Państwo pomoc w sumie 2,900.000 koron, przyznana została na podstawie stwierdzenia szkód zaraz po powodzi, bez uwzględnienia zniszczenia plonów przez dwumiesięczną nieustanną słotę. Nadto nie wszystkie szkody, wyrządzone przez powódź, mogły być zaraz w pierwszej chwili ściśle obliczone; obecnie zaś okazało się, że są o wiele większe niż pierwotnie stwierdzić było można. Dotychczasowa pomoc rządowa jest więc stanowczo niewystarczającą.

Przedstawiwszy ten stan rzeczy, prosiła deputacya P. Prezydenta Ministrów o znaczne podwyższenie przyznanego z funduszów rządowych zasiłku, oraz o przeznaczenie dalszych funduszów na bezprocentowe pożyczki dla rolników, których byt w skutek klęsk tegorocznych jest zagrożony.

Prezes gabinetu dr. Koerber oznajmił deputacyi, iż sprawę rozpatrzy i traktować będzie życzliwie w granicach środków, którymi Państwo, wobec wielkich żądań w skutek klęsk, jakie różne kraje w tym roku nawiedziły, rozporządzać będzie mogło.

Prezes Koła p. Jaworski zapewnił deputacyę, że Koło polskie tak jak zawsze popierać będzie i tym razem wobec Rządu słuszne żądania kraju, a celem rozpatrzenia sprawy tegorocznych klęsk wybrało już Koło polskie osobną komisyę.

P. Minister dla Galicyi, jak również P. Namiestnik, przyrzekli deputacyi poparcie słusznych żądań okolic, dotkniętych tegorocznemi klęskami. P. Minister kolei żelaznych oświadczył deputacyi, że sprawa przyznania ulg taryfowych dla produktów rolnych, sprowadzanych dla ludności dotkniętej klęskami, będzie w najbliższym czasie pomyślnie załatwioną. W końcu odbyła deputacya dłuższą konferencyę z wybraną przez Koło polskie komisyą dla sprawy klęsk elementarnych, w której skład wchodzą pp. Wodzicki, Górski, Garapich, Eugeniusz Abrahamowicz, Byk i Wojtyga.

Z Poznańskiego.

(Związek polskich spółek zarobkowych. — Klucz wrzesiński. — Nabycie przez Polaka majątku niemieckiego. — Dotkliwa klęska. — Petycya Niemców poznańskich przeciw zniesieniu ustawy antijezuickiej.)

W tych dniach ogłoszono sprawozdanie Związku spółek zarobkowych polskich w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich za r. 1902. Cyfry sprawozdania świadczą o ciągłym, znacznym wzroście tych instytucyj, które tę olbrzymią mają zasługę, iż czyniąc kredyt przystępnym i najdrobniejszym kupcom, rzemieślnikom i włościanom, na kredyt zasługującym, wyrugowały zupełnie li-

---

39)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CÓRKA.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

XIX.

Ogród przed domem był bardzo dobrze utrzymany; ten jednakże, który rozciągał się z tyłu po za podwórzem, po za schodkami kamiennymi, był daleko większy i zamieniony na warzywny. Rzadko kiedy pojawiał się tam najemny robotnik, który skopał ziemię, pozasiewał, poobcinał drzewa i odchodził. Gote i Fantic robiły resztę. Burzany rosły tam swobodnie i trawy było pełno, ale przedewszystkiem na ścieżkach, bo grunt pod zagonami był od tak dawna wzorowo uprawiany, że jarzyny wyrastały wspaniałe, nie pozostawiając miejsca na złe zioła.

Kiedy Simona się obudziła na drugi dzień po przyjeździe do domu pani Joanny, pierwszą jej myślą było pójść ogród zobaczyć. Babka pewnie musiała być na Mszy. Ojciec spał zapewne, bo nie słyszała żadnego ruchu z tej strony. Zeszła na dół z włosami na prędce skręconymi, zabierając z sobą nożyczki. Przechodząc koło kuchni rzekła uprzejmie:

— Dzień dobry, Gote! Dzień dobry, Fantic!

Fantic odpowiedziała, Gote coś mruknęła; obie zdziwione patrzyły za nią, gdy przechodziła przez podwórze i przez schody mchem okryte, bo ani pani Joanna, ani pan Iwon nigdy nie chodzili do warzywnego ogrodu, który był pod wyłącznym zarządem ich obu.

Ale było to także dawniej królestwo dziecka, które pamiętało o tem. I wchodząc teraz w tę gęstwinę roślin i krzaków, biegnąc po tych ścieżkach nierównych, wąskich, wilgotnych i dymiących się mgłą pod pierwszymi promieniami słońca, odczuwała dawno doznawane wrażenie przerażającej prawie pustki.

Szła po pod murem zagrodzenia, z prawej strony zwróconym na południe, na którym rosły szczepy winne i przypominała sobie, jak matka lubiła zrywać winogrona, lecz pozostawiała przy każdej gałązce liść zielony, idąc za popędem wrodzonego dobrego smaku, barwy i elegancyi. Dalej znajdowała się sadzawka, do której nie wolno było się zbliżać: „Pamiętaj Simono, żebyś nigdy w tę stronę nie chodziła! Tam bardzo niebezpiecznie!“ Pan L'Hérées porywał ją za sukienkę już o dwadzieścia kroków od niebezpiecznego miejsca, gdy biegała przed rodzicami wcale nie myśląc zbliżać się do sadzawki. Przychodzili tutaj często wieczorem w lecie, gdy niebo połyskiwało złotem po nad całem Lannion. Simona przypominała sobie, jak rozmawiali pół głosem, idąc za nią. Wchodzili czasami do tej altanki z wysokopiennego bukszpanu. Chciała tam wejść teraz. Niestety! — Pędy bukszpanu rozrosły się, wystrzeliły w górę i zakryły wejście. Wsunęła się tam jednakże, pochylając głowę i znalazła się pośrodku zielonych zarośli. Sklepienie tak zgęstniało teraz, że nie można było stać prosto; rzadki i nikły mech pokrywał ziemię; nikt już nie przychodził chronić się pod cieniem altanki, tylko pająki rozwieszały tutaj swoje sieci i ptaszki się gnieździły.

Simona doznała ściśnienia serca, jak gdyby zawód ją spotkał. Wyszła z altanki i zaczęła ścinać jakby z gniewem, kępki gladyatusów rosnących u wejścia do altanki. Pan L'Hérées lubił dawniej kwiaty; były to resztki dawnych kolekcyi kupionych i utrzymywanych za drogie pieniądze.

Gdy już cały snop kwiatów zebrała, podniosła się i wróciła ścieżką z lewej strony, słuchając skrzypienia wioseł z pobliskiej rzeki i głosów rozmawiających z sobą handlarek kur, które jechały na swoich wózkach na targ, od strony ulicy. Słońce oświecało ją w całej pełni; łodygi obwieszone różowymi i żółtymi kielichami wyzierały z fałdów podniesionej jedną ręką sukienki. Ojciec ją taką zobaczył; szukał jej już przedtem, a teraz czekał na nią, na środku dziedzińca.

— Ach! — jesteś. kochanie!

Zeszła ze schodów, trzymając sukienkę obiema rękami, żeby swoje żniwo pokazać.

Pan L'Hérées ją ucałował.

— Kwiaty! — rzekł. — Biedna moja Simono, od jak dawna żaden kwiatek nie pokazał się w naszym domu!... Ale co ci jest takiego? Wydajesz się taka jakaś smutna.

Podniosła na niego szczere swoje, otwarte spojrzenie, w którem tak łatwo było czytać.

— Znalazłam ogród w takiem opuszczeniu! — rzekła. — To mi przypomniało...

Oblicze ojca zasępiło się natychmiast.

— Co ci to przypomniało, Simono?

Nic nie odpowiedziała. Nastąpiło milczenie, które rumieniec na twarz jej wywołało.

Potem pan L'Hérées rzekł tonem wyrzutu:

— Nie, nie poruszaj tych rzeczy. Nie przyjechałaś po to, żeby mi przykrość robić, nieprawdaż? Idź ułożyć kwiaty w wazonach w salonie, moje dziecko, idź! Ja pójdę do fabryki.

Simona wróciła do domu, trochę zmięszana tem, że ojciec zdawał się niechętnie wspominać o przeszłości. Dla niej, przebaczyć, zapomnieć uraz, wydawało się tak łatwą rzeczą! Ten ojciec, którego sobie tak wyidealizowała, powinien był być zdolny do wspaniałomyślności. Dlaczego nie powiedział jej dotychczas nic takiego, coby nadzieję jej utrwalić mogło? Dlaczego milczał tak zawzięcie, za każdym razem, gdy pani Korentyna na myśl mu się nasuwała? I jeszcze, gdyby mogła wyczytać na tej twarzy coś innego niż rodzaj wyrzutu, świadczącego o beznadziejnem cierpieniu! Tak, rzeczywiście, był to tylko niemy wyrzut i usiłowanie, żeby się nie skarżyć głośno!

Ale to wrażenie zniechęcenia, rozczarowania, nie długo trwało. Simona, układając kwiaty w salonie, zobaczyła przechodzącą Fantic i zawołała na nią, aby jej oddać depeszę do dziadka, w której, pod zręcznie ułożonymi wyrazami stary Guen mógł się domyśleć tego sensu: „Byłam dobrze przyjęta, zostaję“.

Czuła się coraz bardziej utrwalona w misyi, którą sobie sama wyznaczyła. Jak się weźmie do tego? Czy jej się uda? Nie wiedziała. Obiecała sobie tylko, że dobrowolnie nie naprowadzi rozmowy na temat tych lat, pełnych smutku i ciężkich tajemnic, że będzie czekać, starając się być dobrą i uprzedzającą, w nadziei, że po za nią i przez nią, pomimo, że nie będzie im nic narzucać, oczy ojca i babki ujrzą w końcu postać tej, która ją wychowała i wykształciła.

(Ciąg dalszy **nastąpi**).

chwę i jej wyzysk, a tem samem zapewniły im warunki ekonomicznego powodzenia. Przytaczamy zatem główne cyfry porównawcze z początku i obecnego stanu stowarzyszeń zarobkowych.

W r. 1873 stowarzyszeń do Związku należących było 43, liczba członków 7.660, w r. 1902 stowarzyszeń było 138, a liczba ich członków 62.135. Udziały członków w r. 1874 wynosiły 623.000 marek, w r. 1902 za 9,218.000 m. (podajemy wszystko w cyfrach zaokrąglonych).

Kapitały rezerwowe objętych Związkiem stowarzyszeń, które w r. 1873 wynosiły zaledwo 74.000 marek, w r. 1902 już wzrosły na 3,613.000 m. Sumy złożone w tych stowarzyszeniach na lokacyi procentowej w r. 1873 obejmowały 2,600.000 m., w r. 1902 zaś 49,282.000 m.

Wymienione stowarzyszenia, wśród których olbrzymią większość stanowią instytucye drobnego kredytu, (jest także kilkanaście spożywczych) powołały do życia centralną instytucyę: Bank Związku spółek zarobkowych, który bardzo pomyślnie się rozwija. W każdym razie instytucye te dziś rozporządzają we własnych i lokacyjnych kapitałach sumą przeszło 60 mil. m.

Przed kilku dniami donosił *Dziennik Berliński*, że hr. Poniński z Wrześni sprzedaje swoje dobra komisyi kolonizacyjnej. Wiadomość ta wywarła wszędzie piorunujące wrażenie, bo dobra wrzesińskie mają przeszło 17.000 morgów obszaru.

Teraz otrzymał tenże dziennik telegraficzną wiadomość od hr. Ponińskiego, że pogłoska o sprzedaży dóbr wrzesińskich jest niegodziwem oszczerstwem.

Majątek ziemski Brzozówiec, przezwany po niemiecku Birkenhein, położony pod samem Trzemesznem, a obejmujący 500 morgów najlepszej ziemi nabył od Niemca Scheillera Polak p. Alfred Zalewski. Z rąk p. Zalewskiego majątek ten przeszedł w posiadanie domu komisowego „Drwęski i Langner“ w Poznaniu, który Brzozówiec rozparceluje pomiędzy włościan polskich. Brzozówiec przeszło sto lat pozostawał w rękach niemieckich. Donoszą z wiarogodnego źródła, że p. Floryan Gółkowski, który swojego czasu sprzedał swój majątek Ostrowite komisyi kolonizacyjnej, nabył teraz majątek Bomblin, obejmujący 660 morgów.

Dotkliwą klęskę ponieśli Polacy przy wyborach do pruskiej Izby rzemieślniczej. Prawie we wszystkich okręgach zwyciężyli kandydaci niemieccy, tak, iż do Izby rzemieślniczej na 15 członków wybrano tylko dwóch Polaków, do wydziału czeladniczego tylko jednego reprezentanta czeladzi polskiej, gdy dawniej przynajmniej w tym wydziale była większość po stronie Polaków.

Poznańskie Towarzystwo filialne związku ewangelickiego wystosowało do rady związkowej petycyę przeciwko zniesieniu paragrafu 2 ustawy o Jezuitach. W petycyi, opatrzonej 6.208 podpisami, powiedziano: „Otwarcie dziedzicznym wrogom protestanckiej wiary i życia protestanckiego bram Rzeszy niemieckiej, które dla nich zamknęła mądra ustawa, cały lud protestancki uważałby za wypowiedzenie wojny protestantyzmowi; ono zaostrzyłoby przeciwieństwa narodowościowe i podkopałoby z trudem osiągnięty i utrzymany pokój. Kto kocha swoją ojczyznę, swoją niemieckość, swoją wiarę protestancką i ma je za rzeczy święte a przytem nie jest ślepym wobec przekonywujących nauk historyi, ten nie może milczeć w chwili poważnego niebezpieczeństwa, lecz winien przed Bogiem i ludźmi podnieść otwarcie głos, przestrzegający tych, którzy na pełnym odpowiedzialności urzędzie winni dbać o dobro ojczyzny. Przedewszystkiem my Niemcy na kresach wschodnich rzeszy mamy ten święty obowiązek. Bo potrzeba nam w osobliwie obfitej mierze pokoju wyznaniowego, zgodnego współdziałania wszystkich Niemców ku zdrowemu rozwojowi stosunków; ą właśnie pod tym względem świadczy historya wyraźnie i przekonywująco o zgubnej działalności Jezuitów“.

Zaburzenia w Karsie.

W gazecie *Kawkaz* zamieszczono następujący drugi komunikat rządowy o zaburzeniach w Karsie. „W dniu 15 b. m. o godzinie pół do 11 z rana, wyznaczeni urzędnicy przystąpili do przyjmowania na rzecz rządu majątków cerkwi armeńskich Surp-Nszan i Matki Boskiej. Armeńczycy jednak stawili opór. Na odgłos dzwonu zbiegł się wielki tłum i otoczył cerkiew Surp-Nszan, oraz zajął dachy i wnętrza domów sąsiednich. Na wezwanie policyi i straży policyjnej do rozejścia się tłum odpowiedział gradem kamieni i wystrzałami i odparł policyę. Wkrótce do cerkwi przybyły rezerwa straży z naczelnikiem okręgu i dwie seciny ejskiego pułku kozaków pod dowództwem pułkownika Kwicińskiego. Ustawicznie rosnący tłum i ich także przyjął kamieniami i strzałami. Ponieważ żądaniu do rozejścia się nie uczyniono zadość, przeto straż policyjna zmuszoną była dać pewną liczbę strzałów, poczem udało jej się wespół z kozakami tłum szybko rozproszyć. W tej samej chwili zbliżyła się do placu rota pułku fortecznego. Ze strażników jeden odniósł ranę, a kilkunastu mniejsze lub większe obrażenia. Z tłumu jedna osoba zabita i dwie odniosły rany. Około cerkwi Matki Boskiej na urzędników również oczekiwał tłum, wojsko jednak rozproszyło go bez użycia broni. Aresztowano 77 osób, w tej liczbie dwóch duchownych. Urzędnicy sporządzili inwentarz i objęli majątek cerkiewny“.

Ruch zbrojny w Macedonii.

(Telegramy.)

Sofia, 26 września. Komisarz turecki doręczył rządowi bułgarskiemu *irade* sułtańskie w sprawie pacyfikacyi Macedonii.

Prezes gabinetu Petrow oświadczył na to, że dopóty będzie musiał uważać propozycye Turcyi za bezwartościowe, dopóki Turcya publicznie nie wstrzyma kroków wojennych w Macedonii. *Irade* zgadza się także na ustanowienie mięszanej komisyi dla sprawy reform. Do tej komisyi należeliby delegaci ludności bułgarskiej, greckiej i rumuńskiej pod przewodnictwem mianowanego przez Portę komisarza. Siedzibą komisyi ma być Monastyr.

Konstantynopol, 26 września. Porta zawiadomiła tutejszą agencyę austryackiego Lloyda, że przebywający tu okręt Lloyda „Adrya“ wiezie wielkie zapasy dynamitu. Rewizya okazała się jednak bezskuteczną.

Konstantynopol, 26 września. Oficyalnie zapewniają, że rozkazy sułtańskie wydane do armii, aby wystrzegała się wszelkich nadużyć i okrucieństw, zaczynają skutkować. W Newenie czterotysięczny oddział turecki po zwycięskiej potyczce z powstańcami zachował się tak przykładnie, że ludność wzniosła na cześć żołnierzy tureckich gorące okrzyki. Majora Ibrahima efendiego, którego obwiniono o popełnienie okrucieństw we wsi greckiej Hedye w wilajecie adryanopolskim, przewieziono pod eskortą do Adryanopola, gdzie będzie postawiony przed sądem wojennym. Wysłano na miejsce komisyę śledczą.

Londyn, 26 września. *Biuro Reutera* donosi, że ambasador angielski w Konstantynopolu otrzymał polecenie oświadczenia Porcie, że ani Turcya ani Bułgarya nie mogą liczyć na poparcie rządu angielskiego, gdyby stawiały opór reformom.

KRONIKA

Lwów, 26 września

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki jutro, w niedzielę, audyencyi udzielać nie będzie.

— **Wiadomości kościelne**. Dyecezya przemyska. Prezentę na probostwo w Szalowej otrzymał ks. Stanisław Niepokoy, administrator tamtejszy.

Mianowany kapelanem wojskowym w Przemyślu ks. Piotr Niezgoda, wikary katedralny.

Dyecezya tarnowska. Zamianowany ks. dr. Władysław Mysor asesorem konsystorza biskupiego.

Odznaczeni: ks. Jan Piaskowy, proboszcz w Łącku i ks. Andrzej Niemiec, proboszcz w Biegonicach rokieta i mantoleta; ks. Jan Sawiński, proboszcz w Szczawnicy *expos. can.*

Przeniesieni: ks. Jan Pragłowski z Zakliczyna do Mielca; ks. Wojciech Zajański z Gawłuszowic do Zakliczyna; ks. Stanisław Nowak z Radłowa do Gawłuszowic; ks. Wojciech Ścisło po urlopie do Radłowa.

— **Nowy urząd pocztowy**. Z dniem 1 października b. r. wejdzie w życie nowy urząd pocztowy w miejscowości Tłusteńkie, pow. husiatyńskiego, ze zwykłym zakresem czynności.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 29, wydany dnia 23 września 1903 roku zawiera: Rozporządzenie c. k. Rady szkolnej krajowej uzupełniające przepisy co do kwalifikacyi do udzielania nauki muzyki i śpiewu w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich. Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do dyrekcyi szkół wydziałowych i do Zarządów szkół 5- i 6-klasowych. Wiadomości osobiste. Budowa szkół. Organizacya szkół. Książki szkolne. Konkursa. Ogłoszenia licytacyi. Ogłoszenia.

— **Na kolumnę Adama Mickiewicza** we Lwowie złożyły dotąd cechy lwowskie rozmaite datki w łącznej kwocie 1225 K.

— **W szkole malarstwa**, rzeźby, rysunków i sztuki stosowanej przy ul. Akademickiej 16 we Lwowie, rozpoczyna się kurs 1 października b. r. Kierownictwo artystyczne objął p. Augustynowicz; dział rysunku i malarstwa zdobniczego, jako też sztuki stosowanej prof. Waleryan Kryciński.

Wpisy i zgłoszenia przyjmuje p. Stefania Mikuli, ul. Chorążczyzna 12.

— **W sprawie** zniesienia w miejskich szkołach przemysłowych uzupełniających nauki historyi polskiej, odbyło się wczoraj wieczorem nadzwyczajne walne zgromadzenie członków lwowskiej Izby rękodzielniczej pod przewodnictwem p. Getritza. Po dłuższej na ten temat dyskusyi, w której zabierało głos kilkunastu mowców, uchwalono: 1. wystosować do Rady miasta Lwowa i do Rady szkolnej krajowej, protest przeciw dokonanej reformie i memoryał z żądaniem bezzwłocznego przywrócenia nauki historyi polskiej w dotychczasowym zakresie w planie naukowym miejskich szkół przemysłowych, oraz przywrócenia dotychczasowego czasu nauki, t. j. od godziny 7 do 9 wieczorem; 2. wezwać wszystkich majstrów rękodzielniczych lwowskich, aby z dniem jutrzejszym zaniechali posyłania uczniów do miejskich szkół przemysłowych i wytrwali w

WRÓG LUDU.

Dzisiaj ma być przedstawiony dramat pięcioaktowy H. Ibsena p. t. „Wróg ludu“. Nie po raz pierwszy ujrzy publiczność nasza wspaniały ten utwór. Dnia 18 września 1891 roku, „Wróg ludu“ przedstawiony już był we Lwowie z tą starannością i zapałem, które cechowały ówczesną dyrekcyę p. Mieczysława Schmitta. Nie wątpię, że tak będzie i tym razem, że dzieło Ibsena, wznowione po tylu latach, ukaże się nam we wzmocnionym jeszcze blasku, dzięki ulepszeniom, jakie od tego czasu zaszły na scenie naszej. Sądzę też, że nie będzie od rzeczy przypomnieć dzisiaj treść utworu.

„Najpotężniejszym na świecie człowiekiem jest ten, kto idzie sam o własnych siłach, kto przestał na cokolwiek liczyć w życiu“, — to ostatnie słowo sztuki Ibsena. — A jej sens moralny? — Niema wśród ludzi poczucia sprawiedliwości, niema uznania zasług. Szalony, kto sądzi, że praca jego dla społeczeństwa zdobędzie uznanie lub nagrodę. Wyszydzą, wyśmieją — ukamienują! Oto patrzcie:

I autor mistrzowską ręką taki obraz rozsnuwa przed oczami widza:

Doktor kąpielowy w jednem z miast nadmorskich południowej Norwegii, nazwiskiem Stockman, przekonywa się na podstawie długich i mozolnych studyów, że owe kąpiele, do których setki zjeżdżają się osób, to nie zdrowia, ale wszelakich chorób źródło i przyczyna. Wodociągi źle prowadzone sprawiły, że woda zatruta jest najstraszliwszymi zarazkami. Zrobiwszy to odkrycie, doktor ani chwili się nie waha. Wszak on przedsięwziął mozolne badanie jedynie dla dobra swego społeczeństwa, — on chce być dobroczyńcą jego, nie wyzyskiwaczem, on pragnie mu ulgę przynieść w jego cierpieniach, nie zaś z nich korzystać.... A jest tak dalece w tych swoich intencyach zaślepionym, iż sądzi, że wszyscy pospieszą mu w tej sprawie z pomocą. Jest takim idealistą, iż mniema, że znajdzie powszechne poparcie i uznanie. Ani chwili nie przypuszcza, aby to jego odkrycie mogło przeciw niemu wywołać całą burzę naruszonych interesów prywatnych, wyzwać do walki samolubstwo, bezlitośne, bezwzględne, zbrodnicze.... Nie przypuszcza tego, bo mu się zdaje, że wszyscy podobnie jak on pragną dobra i dążą ku niemu, chociażby drogą największych poświęceń.

I oto nagle znajduje się sam jeden przeciw wszystkim ... Odstępuje go pierwszy, brat jego rodzony, burmistrz, odstępują go ci, którym ufał, że go poprą, że dadzą rozgłos jego odkryciu — dziennikarze; odstępuje go cały wreszcie ogół — opinia publiczna. Burmistrz, Jan Stockman, a z nim całe grono radnych miejskich powstaje przeciw niemu, bo zdradzenie tajemnicy wodociągów, pociągnęłoby za sobą powszechne niezadowolenie; odpowiedzialność za wadliwe poprowadzenie wodociągów spadłaby w pierwszym rzędzie na ojców miasta; straciliby zaufanie — kto wie może.... mandaty! — Najpopularniejszy dziennik w mieście „Goniec ludowy“, który zrazu miał drukować pismo doktora o wodociągach miejskich i zakładzie kąpielowym, nie chce w ostatniej chwili dać głosu prawdzie, bo redaktor Haustadt, czuje niebezpieczeństwo w opozycyi burmistrza i wpływowych radnych, bo właściciel drukarni i wydawca pisma Thomsen, widzi zagrożony tem byt dziennika, a jako właściciel domu sprzeciwia się przebudowaniu wodociągów, z obawy podatków, jakieby on i inni kamieniczni panowie płacić z tego powodu musieli.... Za Haustadem i Thomsenem, za burmistrzem i radą gminną idzie całe miasto, wielki tłum interesów prywatnych, buntujących się przeciw doktorowi i przeciw publicznemu dobru, które on przedstawia....

Z całym tym tłumem spotyka się doktor oko w oko na zgromadzeniu ludowem. Zwołuje on je sam, w tym celu, aby pismo, którego ogłoszenia w dzienniku Haustadt odmówił, odczytać publicznie. Ale i tu większość niedopuszcza go do głosu. Thomsen wybrany przez aklamacyę, przewodniczy zgromadzeniu, a pierwsze tu słowo mają: Haustadt, jego współpracownik Billing i Jan Stockman, burmistrz.... Nie mogąc odczytać pisma swego, widząc zaciekłość motłochu, i sprzysiężenie samolubnych uczuć, doktor wybucha. Wygłasza mowę — długą, namiętną, w której wypowiada wszystko to, co mu nagle zaciężyło na duszy, co na jego szlachetny idealizm padło przytłaczającem brzemieniem. — „Nie o zatrutem źródle mówić będę! — woła — ale o zatrutych źródłach waszego życia... Rządzi wami motłoch — owa bezmyślna większość, której hołdujecie, a którą rządzą samolubstwo i podłość!“ — Wrzask powstaje nieopisany. Motłoch ten, owa większość, zohydzona słowami doktora, zrywa się przeciw niemu w uniesieniu namiętnem... „To wróg ludu!“ — krzyczą i jednomyślnie tą nazwą piętnują tego, który dla tego „ludu“ pragnął się poświęcić... Przeciw jednomyślnemu orzeczeniu, powstaje jeden tylko głos.... pijaka, który na środku sali, zataczający się, nieprzytomny, bełkoce: — Protestuję!...

Straszny obraz! I czyż nikt nie znajdzie się w całym tym tłumie, któryby wziął w obronę nieszczęśliwego skazańca?... Nikt wpływowy, — nieznaczna tylko i nic nie znacząca mniejszość: przyjaciel rodziny, kapitan Holster, który ofiaruje Stockmanom mieszkanie u siebie, aby zabezpieczyć ich przed wściekłością tłumu — zresztą nikt.... Tylko rodzina skupia się wokoło zelżonego „wroga ludu“.

Ale i ta rodzina, nie od razu stanęła po stronie doktora. Żona jego z początku była także przeciw niemu, przez wzgląd na dzieci, przeczuwając, że Stockman narazi się na prześladowanie, że straci intratną posadę lekarza kąpielowego, że poświęceniem swem narazi byt dzieci. — W ostatniej jednak chwili, w chwili katastrofy, gdy Stockman stracił już nietylko posadę ale i cześć, żona i dzieci gromadzą się wokoło nieszczęśliwego. — I już go nie odstąpią....

Namiętny wybuch złości ludzkiej, to nie jedyny, nie ostatni jej środek walki z poświęceniem i prawością. Ogłosiwszy doktora „wrogiem ludu“ — ona jeszcze szukać będzie innych sposobów zemsty na tym, który śmiał stawiać jej przeszkody w nieograniczonem rządzeniu społeczeństwem; ona na prawe intencye doktora zapragnie rzucić cień, i poddać im niegodne, samolubne cele.... Do mieszkania „wroga ludu“ przychodzą reprezentanci opinii publicznej, przychodzi burmistrz, przychodzi teść bogaty. I wszyscy działają w jednej myśli — aby z tej całej sprawy zrobić korzystny interes. Nie przypuszczają oni, aby doktor działał jedynie dla dobra ludzkości. — On — myślą — nadaniem rozgłosu sprawie wodociągowej, chciał pewnie zagarnąć zakład kąpielowy pod swoją władzę — miał na oku własny interes. I oto przychodzą proponować mu spółkę w brudnej spekulacyi.... Teść jego, zwany, „starym borsukiem“, Niels Worse, bogaty właściciel garbarni, zakupił po niskiej cenie wszystkie akcye zakładu kąpielowego w nadziei, że pójdą znacznie w górę, skoro doktor teraz zręcznym manewrem, całą sprawę na inne wprowadzi tory. — Cóż łatwiejszego, jak poczynić nic nie znaczące naprawki i ogłosić, że wszystko teraz wyborne, że całe niebezpieczeństwo, grożące zdrowiu ludzkiemu, usunięte, że zdrojowisko stało się wzorowem.... Chytry Niels Worse kusi Stockmana najgorzej.... On szepcze mu do ucha: Pieniądze, za które nabyłem upadłe w tej chwili akcye, są całym majątkiem żony twej i dzieci, — jeśli postąpisz teraz mądrze, potroisz kapitał, jeśli będziesz upartym, twoja rodzina straci wszystko!...

Pokusa straszna. Ale Stockman wahać się nie może. Odepchnie on tak samo chytrą propozycyę teścia, jak nikczemne insynuacye brata i wpływowych redaktorów, którym drzwi wskaże ze wzgardą....

I zostanie sam, ten „Wróg ludu“ — sam najpotężniejszy — bo liczący już odtąd tylko na własne siły....

A jednak sam nie jest.... W dalszej, ciężkiej walce o byt znajdzie on oparcie w najbliższych swemu sercu — w rodzinie, która go otacza i serdecznym obejmuje uściskiem. Rodzina — to źródło siły w walce dalszej, w życiu bez złudzeń i nadziei, to najbezpieczniejsze schronisko rozbitków życiowych — to jedyna, a niezawodna przystań....

tem solidarnie tak długo, póki nie zostaną spełnione żądania, wyrażone w ustępie 1. niniejszej uchwały.

— **Z „Sokoła“.** We wtorek, dnia 29 b. m., weźmie „Sokół“ lwowski udział w uroczystości odsłonięcia pomnika króla Władysława Jagiełły w Gródku.

Zbór na dworcu, odjazd o godzinie 8 min. 35 zrana czas kolejowy.

— **Komitet ratunkowy** złoczowski wydał drukowaną odezwę, w której prosi o nadsyłanie jakichkolwiekbądź datków na rzecz pogorzelców. Liczba pogorzelców, pozostających pod opieką tego komitetu, dochodzi do 5000 osób przeważnie z warstw najuboższych. Datki nadsyłać należy wprost na ręce komitetu.

— **Na weteranów** z r. 1863 nadesłał p. J. Tobis z Podhorzec do administracyi *Gazety Lwowskiej* kwotę 5 K.

— **Walne zgromadzenie** „Czeskiej Besedy“ odbędzie się jutro, w niedzielę o godzinie 4 po południu w sali banku „Slavia“ przy ul. Kopernika 15 a).

— **„Czeska Beseda“** we Lwowie urządza w niedzielę, dnia 27 b. m., w sali Stowarzyszenia „Skała“ wieczór św. Wacława. Wstęp wolny.

— **Zarząd** centralny Zjednoczonego galicyjskiego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa chcąc ułatwić młodzieży szkolnej zwiedzenie wystawy — zniżył cenę wstępu na 5 ct. tak dla uczniów i uczenic szkół ludowych, jako też szkół średnich. Zniżenie to wszakże będzie ważnem tylko na godziny przed południowe od 9 do 1 i jedynie wtedy, gdy uczniowie (uczenice) zwiedzać będą wystawę gremialnie pod przewodnictwem grona nauczycielskiego.

— **Obwieszczenie** c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie, w sprawie wydobytych dnia 10 b. m. z Wisły w Mogile a dotąd nierozpoznanych zwłok kobiety, umieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Slub.** Dzisiaj odbył się w kaplicy arcybiskupiej obrz. łać. o godzinie 8 rano ślub radcy Namiestnictwa p. Ignacego Korzeniowskiego z panną Eugenią Podlewską, córką Wincentego i ś. p. Józefy z Gnoińskich Podlewskich. Związek małżeński pobłogosławił JE. ks. Arcybiskup Bilczewski.

— **Slub.** Dziś w południe w kościele parafialnym OO. Bernardynów odbył się ślub panny Antoniny Carlsonówny, córki Karoliny z Wegenerów i ś. p. radcy Dworu pułkownika Fromholda-Carlsona, z p. Maryanem Szydłowskim, urzędnikiem lwowskiej Filii Biura korespondencyjnego.

— **P. Jakób Gottfried**, fryzyer lwowski, mający swój zakład fryzyerski przy placu Smolki l. 5, był w Chłopach w czasie manewrów cesarskich i powoływany był kilkakrotnie dla obsługi fryzyerskiej do Jego Ces. i Król. Wysokości Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Obecnie p. Gottfried otrzymał z urzędu ochmistrzowskiego Jego Ces. Wysokości pismo, w którem wyrażono, że Najd. Arcyksiążę był z tej obsługi bardzo zadowolony.

Nie powiedział tego Ibsen w swym ponurym dramacie, nie powiedział wyraźnie, ale wynika to wymownie z ostatniego obrazu, jaki przed zapadnięciem kurtyny zostaje widzowi w pamięci. W ogóle autor unikał wszelkich barw jasnych. W tych śmiertelnych zapasach złości ludzkiej ze szlachetnem poświęceniem i obywatelskiem poczuciem, niema ani jednego promienia, ani jednego harmonijnego tonu. Owa rodzina, wahająca się nawet zrazu, trzymana jest na dalszym planie, — a w całym dramacie nie gra żadnej roli kochająca i kochana kobieta, ten jasny promień życia ludzkiego na świecie.... Jest żona Stockmana, lecz ta dba przedewszystkiem o byt swoich dzieci, i jest jego córka Petra, zbyt rezonująca nauczycielka, o poglądach zacnych, ale zimnych, która obudza wprawdzie bardzo lekko zaznaczone uczucie w sercu Haustadta, ale go niczem nie uszlachetnia.... owszem zaostrza jeszcze walkę.

„Wróg ludu“, pozbawiony żywiołu miłości kobiety i wszelkich zawikłań, jakie ona tworzy, jest rzeczywiście pod tym względem wyjątkowym dramatem. A jednak siłą sytuacyi, trzyma on na uwięzi uwagę widza przez pięć dość długich aktów. Autor chciał tendencyjnie, aby ten obraz był tak bardzo, tak przerażająco ponurym i dla tego pominął to wszystko, co mogło choć na chwilę opromienić śmiertelną walkę p r a w e g o s u m i e n i a z samolubstwem.

„Wróg ludu“ zelżony i potępiony powszechnie, zostaje sam, i jak nieprzytomny wygłasza ostatnie słowo rozpaczliwej rezygnacyi, która to osamotnienie nazywa — potęgą!

Trudno o silniejsze potępienie większości samolubnej w obec jednej, szlachetnej jednostki... Trudno o silniejszy wyraz prawdy życiowej... Rzadko kto zdobył się na taką p r a w d ę i na taki — pesymizm...

Adam Krechowiecki.

— **Wystawa artystycznych prac amatorskich.** Na liczne zapytania o termin otwarcia tej wystawy, jakoteż o ostateczny termin nadsyłania na nią prac, zarząd Towarzystwa miłośników sztuki „Ziarno“ podaje niniejszem do wiadomości, że otwarcie wystawy, które miało nastąpić 1 października b. r. musi być jeszcze o parę dni odłożone, ponieważ układy o udzielenie lokalu w najbliższych dniach dopiero będą ukończone. W każdym razie wystawa otwartą zostanie w pierwszej połowie października. O dniu otwarcia i o lokalu, w którym się odbędzie, doniosą wkrótce komunikaty w dziennikach, podając zarazem do wiadomości termin nadsyłania prac i adres pod którym przesyłać je należy.

— **Odsłonięcie** pomnika króla Władysława Jagiełły w Gródku. Lwowska Izba rękodzielnicza na odbytem wczoraj nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu uchwaliła zawezwać wszystkie cechy rękodzielnicze Lwowa, ażeby we wtorek, dnia 29 b. m., wysłały delegacye ze sztandarami do Gródka dla wzięcia udziału w odsłonięciu tam pomnika króla Władysława Jagiełły. Każdy cech ma wysłać przynajmniej 3 delegatów, do których jednak mogą przyłączyć się także inni członkowie Izby.

— **Na obrzędzie** pogrzebowym Henryka Siemiradzkiego reprezentował Towarzystw Dziennikarzy Polskich, Wiceprzes p. Michał Chyliński i złożył wieniec. W imieniu Koła literacko-artystycznego udali się do Krakowa prezes „Koła“ dr. Józef Wereszczyński i wiceprezes Tadeusz Rybkowski. Na trumnie złożony został wieniec z odpowiednim napisem.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika króla Władysława Jagiełły w Gródku udaje się deputacya Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, a także deputacya Koła lit. art.

△ **Pęknięcie rury wodociągowej.** Dziś przed południem pękła nagle obok jednej z realności u wylotu ulicy Głębokiej i „Na Bajkach“ główna rura wodociągowa, z której woda tryskała w górę ponad trzypiętrową kamienicę.

Wezwane pogotowie Zakładu wodociągowego przybywszy na miejsce, usunęło grożące niebezpieczeństwo.

△ **Znaczna kradzież.** Ubiegłej nocy dostali się do piwnicy kupca Hermana Heliczera przy ul. św. Zofii 10 niewyśledzeni dotąd złodzieje i skradli około 200 flaszek wina, łącznej wartości 400 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Emilia Wollmann, kierowniczka ochronki miejskiej; — Anastazya Błażejewicz, w 75 roku życia; — Edward Kazimierz Biloński, em. starszy konduktor kolei państwowych, w 62 roku życia; — Klementyna z Morońskich Uleniecka, w 60 roku życia; — Mikołaj Buciów, majster rzeźnicki, w 44 roku życia.

W Tarnowie, Ludwika z Hantschlów Gutowska, w 63 roku życia.

W Przemyślu, Teofila z Moczydłowskich Kiwerowiczowa, wdowa po gr. kat. proboszczu, w 87 roku życia.

W Krakowie, Antonina z hr. Łubieńskich Łubieńska, wdowa po profesorze Uniwersytetu warszawskiego, w 70 roku życia; — Adam Stoczkiewicz, em. urzędnik sądowy, w 86 roku życia.

W Wersalu, Ludwik Arsène Delaunay, znakomity aktor, przeżywszy lat 77. Grywał przed laty role pierwszych kochanków w Odeonie i Komedyi francuskiej. Delaunay kreował główne role w utworach Musseta, Augiera i Paillerona.

— **Znalezione zwłoki.** Z Krakowa donoszą: W piątek przed południem wydobyto z Wisły poniżej mostu kolejowego zwłoki nieznanej kobiety. Dochodzenia policyjne wykazały, że są to zwłoki 53 lat liczącej Anny Ptaszko, która przed trzema dniami opuściła szpital. Denatka cierpiała na nieuleczalną chorobę i przed rzuceniem się do Wisły, nożem usiłowała pozbawić się życia.

— **Samobójstwo skazanego na śmierć.** 21-letni zarobnik Aloizy Spalek, skazany we czwartek przez trybunał sądu przysięgłych w Pilznie na karę śmierci przez powieszenie, za zamordowanie murarza Stefana Łoskota, w pół godziny po ogłoszeniu mu wyroku powiesił się w swej celi.

— **Smierć od pioruna** z końcem września, to wypadek dość niezwykły. Zdarzył on się d. 24 b. m. we wsi Illina w Kroacyi. Piorun zabił jednem uderzeniem czterech włościan pracujących w polu.

— **Krwawy dramat rodzinny.** Z Budapesztu donoszą: Ślusarz Juliusz Wlassicz, pokłóciwszy się onegdaj z żoną, strzelił do niej dwa razy z rewolweru, potem do 9-letniego swego pasierba, a w końcu do siebie samego. Rana Wlassicza jest śmiertelną, żona jego i dziecko zostaną prawdopodobnie uratowane.

— **Fabrykantka aniołków.** W Hamburgu aresztowano w tych dniach niejaką Wiese, pod zarzutem zamordowania czworga niemowląt, w tej liczbie własnej wnuczki. Wiesowa ciała zamordowanych niemowląt paliła następnie w piecu.

— **Chyżość kolei elektrycznych.** Z Berlina donoszą: Próbna jazda przedsięwzięta przez członków Towarzystwa pospiesznych kolei elektrycznych na przestrzeni Marienfelde-Zossen dała bardzo dobry wynik. Osiągnięto chyżość 175 klm. na godzinę.

— **Rossyjska** ekspedycya naukowa na Ararat, która wyprawiła się dnia 6 b. m. w pochód na szczyty, doznała niepowodzenia. Wielu uczestników tej wyprawy, skutkiem silnego mrozu, tak poodmrażało nogi, ręce, twarze, iż teraz leczyć się muszą w szpitalu. Na szczyt dostał się jedynie botanik Griniewieckij.

— **Z Rzymu** donoszą: Na koniec października zapowiedzianem jest przybycie cara Mikołaja II do Rzymu. Z tego powodu danem będzie w teatrze Costanzi galowe przedstawienie z operą „Gioconda“ Ponchiellego. W operze tej śpiewać będą: p. Salomea Kruszelnicka rolę tytułową, tenor Marconi rolę Enza, a baryton Sammarco partyę Barnaby. Orkiestrę prowadzić będzie Mancinelli.

Pani Kruszelnicka bawi obecnie nad morzem w Viareggio, gdzie — jak nam donoszą — bawią także hr. Michałowie Karniccy. *D.*

— **Nowe oszustwo.** Malarz paryski, Mayence, zwany też Ellina, który pierwszy ogłosił światu, że tyara Sajtafernesa w muzeum Luwru jest falsyfikatem, wystosował obecnie do dyrektora tego muzeum list, w którym twierdzi, że znajdujący się w Luwrze a podarowany przez Rothschilda „skarb z Boscoreale“, złożony z 41 przedmiotów, jak: wazy, przybory tualetowe, narzędzia i t. p., wykopanych rzekomo w r. 1895 z ziemi przy willi Boscoreale pod Pompeją, jest również w całości podrobiony. P. Ellina obowiązuje się wykazać, że przedmioty powyższe wykonane były w Paryżu, zawiezione do Boscoreale, tam zakopane, następnie niby przypadkowo odkryte, sprzedane Rothschildowi i przewiezione z powrotem do Paryża.

— **Poseł syamski przemytnikiem.** Z Lizbony donoszą do pism niemieckich: Poseł syamski w Paryżu, M. Delock, przyjechał onegdaj wieczorem z Paryża do Lizbony pospiesznym pociągiem. Ponieważ policya otrzymała doniesienie, że poseł zamierza przemycić wielkie zapasy tabaki do Portugalii, więc kufry jego zrewidowano i znaleziono w nich istotnie znaczniejszą ilość tabaki. Wskutek tego nałożono na posła za przemytnictwo wysoką karę pieniężną.

— **Eksplozya w składzie amunicyi.** Z Mozambiku nadchodzi wiadomość, że w składzie prochu i granatów w forcie San Sebastiano nastąpił straszny wybuch, skutkiem którego kilkadziesiąt osób jest zabitych i ranionych. Zachodzi obawa dalszych wybuchów.

— **Z archeologii.** Przy rozkopywaniu góry Lykaion w Arkadyi, znaleziono bardzo zajmujące wykopaliska. Odkryto mianowicie nieźle zachowane szczątki hipodromu, kilku przyległych budynków i wodociągu. W jednym z budynków przechowała się tablica, wymieniająca zwycięzców w licejskich igrzyskach do pięciu okresów.

— **Były prezydent** Oranii, Stejn, bawiący od maja b. r. na kuracyi w Reichenhall, przesiedla się obecnie do Cannes. Prezydent Stejn, który rozpoczynając leczenie był prawie zupełnie ubezwładniony, obecnie chodzi o własnych siłach.

— **Jubileusz miasta Chicago.** Chicago, jedno z największych miast na świecie, będzie obchodziło w dniu 28 b. m. stuletni jubileusz swego istnienia. W roku bowiem 1803, na miejscu gdzie dziś rozsiadło się miasto o dwumilionowej ludności, osiedlił się pierwszy kolonista europejski, Jan Kinne. Jubileusz ma być obchodzony z wielką okazałością. Między innemi odbędą się liczne konkursy sportowe, w których wezmą udział wszystkie kluby atletyczne i sportowe Stanów Zjednoczonych. Urządzony też ma być korowód 600 samochodów, ubranych kwiatami i lampionami.

— **O odkryciu** nowych pokładów złota donoszą z Meksyku: Miano je znaleźć w okręgu Oaxaca nad zatoką Tehuantepec. Złoto osadzone jest w kwarcu i kwarcycie. Żyłki jego mają przeciętnie grubość 1/4 cm., ale tu i ówdzie spotyka się zgrubienia dochodzące do wagi jednej uncyi.

Kronika prowincyonalna.

— **Nowy Sącz.** (*Wypadek z automobilem*). P. Alfred Chłapowski, wracając onegdaj samochodem z Zakopanego w towarzystwie palacza, jechał do Wzdowa do siostry swej, pani Adamowej Ostaszewskiej. Niedaleko Nowego Sącza, gdy samochód był w pełnym biegu, spadło nagle koło i samochód przewróciwszy się, przywalił jadących ciężarem 27 cetnarów. Pracujący w pobliżu włościanie nadbiegli z pomocą i wydobyli obie ofiary z pod wehikułu. Na szczęście ani p. Chłapowski ani palacz nie ponieśli cięższych obrażeń. Palacz ma poparzone tylko ręce, p. Chłapowski wyniósł z fatalnej przygody potłuczenia i sińce.

— **Słotwina.** (*Pożar*). Dnia 22 b. m. wybuchł tu groźny pożar, który dzięki energicznej akcyi ratunkowej zniszczył jedynie 3 domy mieszkalne. Powodem wybuchu pożaru było bawienie się dzieci zapałkami.

Notatki literacko-artystyczne.

„Cieniom Teofila Lenartowicza“. Pod tym tytułem p. Józef Krysta skomponował był bardzo melodyjny i głębiej pomyślany marsz żałobny, którego drugie już wydanie wyszło właśnie z druku. Cena 80 h.

Dyrekcyi teatru udało się pozyskać na szereg gościnnych występów ulubieńca naszej publiczności p. Aleksandra Bandrowskiego.

P. Bandrowski wystąpi po raz pierwszy w „Walkiryach“, w których kreować będzie Zygmunta.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę po raz pierwszy (wznowienie) „Wróg ludu“, sztuka w 5 aktach Henryka Ibsena.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz trzeci „Czerwona lampa“, krotochwila w 3 aktach K. Kraatza i W. Jacoby.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz jedenasty „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera. Szósty i przedostatni występ gościnny Józefa Redo.

W poniedziałek, po raz drugi „Wróg ludu“ sztuka w 5 aktach H. Ibsena.

Wystawa ogrodniczo-pszczelnicza.

Lwów, d. 26 września.

Pod protektoratem JE. P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego otwartą została dziś przed południem na placu powystawowym, w pałacu sztuki i hali muzycznej, wystawa ogrodniczo-pszczelnicza, urządzona staraniem Zjednoczonego galicyjskiego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa.

W uroczystem otwarciu wzięli udział: w zastępstwie protektora wystawy JE. P. Namiestnika, radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś, P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Edwin Płażek, zastępca Marszałka w Wydziale kraj., radca Dworu dr. Tadeusz Pilat, wiceprezydent sądu krajowego wyższego dr. Dylewski, prezes galic. Towarzystwa gospodarskiego dr. Kozłowski, wiceprezydent miasta p. Michalski z gronem radnych i wiele innych osób ze wszystkich sfer naszego miasta.

Po przemówieniu prezesa wystawy prof. dr. Ciesielskiego, który w dłuższem przemówieniu skreślił historyę Towarzystwa ogrodniczego i pszczelniczego, zabrał głos w imieniu JE. P. Namiestnika radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś, a zapewniwszy obecnych, że staraniem Rządu będzie zawsze popieranie celów Towarzystwa, ogłosił wystawę za otwartą.

Wystawa, której okazy, jak już wyżej wspomnieliśmy, rozmieszczone zostały w obszernych dwóch budynkach: pałacu sztuki i hali muzycznej, przedstawia się wspaniale, mimo, że kilka znaczniejszych firm lwowskich ogrodniczych z niewiadomych nam bliżej przyczyn nie wzięło w niej udziału.

Kilkanaście sal pałacu sztuki i obszerna hala muzyczna zaledwie pomieścić zdoła nadesłane okazy, a nad wszystkiemi górują płody znanej nam z poprzednich wystaw lwowskiej firmy Braci Starcków, która nie szczędząc kosztów i tym razem zapełniła wspaniałemi palmami, krzewami, roślinami wazonowemi o przepięknej formie i kwieciu, oraz owocami i jarzynami — kilka sal pałacu sztuki.

Na szczególniejszą wzmiankę zasługują również jarzyny i owoce włościan z powiatu lwowskiego, które zajęły wyłącznie cały budynek hali muzycznej.

Wystawa potrwa do środy, 30 b. m. włącznie.

Pogrzeb Henryka Siemiradzkiego.

Kraków, 26 września.

W kościele N. Maryi Panny.

Zwłoki ś. p. Henryka Siemiradzkiego przywieziono tu wczoraj wieczorem z Warszawy, a dzisiaj rano przystąpiono do uroczystego przeniesienia ich i złożenia w grobie Zasłużonych na Skałce. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9 rano nabożeństwem żałobnem w kościele N. Maryi Panny. Trumnę ze zwłokami ustawiono w presbiteryum świątyni, na wspaniałym katafalku, oświetlonym rzęsiście, otoczonym zielenią i kwiatami. U stóp katafalku złożono dużo bardzo ładnych i kosztownych wieńców z szarfami o barwach narodowych. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. infułat Krzemieński przed wielkim ołtarzem, będącym dziełem Wita Stwosza, w asystencyi duchowieństwa. — W stallach zajęła miejsca rodzina Siemiradzkiego oraz najwybitniejsi uczestnicy uroczystości, jak delegat Wydziału krajowego dr.

Wereszczyński, prezydent Friedlein z radą miasta, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Krzymuski z senatem akademickim, rektor Akademii sztuk pięknych Julian Fałat z gronem profesorów, naczelnicy różnych Instytucyj i deputacye. Nawy kościoła wypełniła publiczność miejscowa i przybyła. Porządek utrzymywała straż pożarna miejska.

Chór męski Towarzystwa muzycznego wykonał „Requiem“ Verhulsta z organem i orkiestrą.

Po nabożeństwie wstąpił na kazalnicę O. Anioł, kapucyn i wypowiedział żałobne kazanie. Zaczął od słów: „Wysławiajmy męże chwalebne i Ojce nasze w rodzaju swoim. Ciała ich są w pokoju pogrzebione, a sława ich życia na pokolenie i pokolenie“. (Eccl. 44. 1). Potem mowca podniósł, że kiedyśmy sieroty po Matce wielkiej utracili wszystko, co w doczesności kolejach słodzi gorycz żywota i wszystko, co uszlachetnia światowych zachodów trudy, kiedyśmy bogactw po Ojcach nam przynależnych utracili spuściznę, kiedy wypadło z rąk naszych berło niepodległości i zdjęto z wielmożnych skroni Narodu królewską koronę — Bóg w miejsce królów w grobach złożonych, w miejsce książąt, w miejsce wojewodów, w miejsce panów, — przysłał nam królów myśli i słowa, książąt serca i sztuki, aby dodać w niedoli otuchy, aby nie zgnieść piersi, dawniej w dumie podniesionej, ostatniego upokorzenia upadkiem. A jak Izraelowi do Babilońskiej niewoli posłał Jeremiasza, aby po ruinie Jerozolimy wypłakał treny nad Syonu gruzami — tak nam w chwilach ostatnich na tej ziemi grobów, zasłanych pomnikami wielkiej przeszłości, przesiąkłej krwią dziadów, ojców i dzieci, znurtowanej potokami łez trzech pokoleń, dawał mężów, którzy mieli swoim talentem roznieść na wsze strony sławę imienia polskiego, wskazać jako żywe świadectwo, że przeszłość, co tak głośno przyszłość obwołuje, nie umiera, ale do nowego dźwiga się żywota.

Jednym z takich wybrańców Bożych, któremu Bóg dał osobny dar, milczący wprawdzie, ale tem głośniej przemawiający do uszu głuchych, które na słowa Boże się zamykają i do oczu zaślepionych, które się odwracają od znaków Bożych, był mąż wielki, którego prochy spoczywają w tej trumnie Dziś, gdy mu śmierć wytrąciła paletę z ręki i od sztalugi oderwała, smutek ogarnia serca rodaków. W dalszym ciągu kaznodzieja opowiedział żywot Henryka Siemiradzkiego i zastanowił się bliżej nad obrazem jego „Pochodnie Nerona“, oraz obrazem „Dyrce Chrześciańska“. Kazanie zakończył kaznodzieja słowy: Niech święte nabożeństwo za duszę Henryka Siemiradzkiego nie będzie jakoby cieniów zmarłych niemym pochodem, ale duch modlitwy niech weń życie wleje i niech zapali świętym ogniem serca nasze, na uwielbienie chwałą wyższą od ziemskich blasków ulubieńca i wybranego syna narodu. Tak jak za Polskę modlić się nie przestawacie, módlcie się za polskim malarzem. Weźcie Anieli nasze modły i westchnienia z ziemi smutnego narodu i pościelcie mu tą żałobną ofiarą drogę do Bożego tronu, a Ty Boże Ojcze Miłosierdzia daj mu pokój niebieski — weź go do chwały tryumfu. Wtórujcie nam w prośbie naszej święte duchy Patronów; złączcie się z nami Aniołów zastępy, miliony serc polskich powtórzcie za mną: Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków. Amen.

Hołd na Rynku.

Po nabożeństwie, cały orszak wyszedł przed kościół św. Maryi Panny i znalazł się naprzeciw Muzeum narodowego. W Rynku i ulicach domy przybrane żałobnemi chorągwiami, również czarne chorągwie powiewają z Magistratu, Muzeum narodowego i Koła literacko-artystycznego. Tu na Rynku złożono trumnę na marach; otoczyły ją chorągwie cechowe i uczestnicy uroczystości. Wśród ciszy zabrał głos prezydent miasta Friedlein i wypowiedział mowę, w której między innemi zaznaczył:

„Smutne ale zarazem i zaszczytne przypadło miastu naszemu, tej niegdyś stolicy potężnego państwa przeznaczenie, przyjmować i z czcią należną przechowywać szczątki tych zasłużonych mężów, którzy już nie orężem, ale potęgą ducha, talentem, sercem i myślą służyli Ojczyźnie, rozbudzając w niej najszlachetniejsze uczucia.

Naród umiał ich czcić i uwielbiać, a miasto nasze przyjmując ich popioły mogło być dumne, że jemu właśnie powierzają się szczątki rodaków, którzy sercem ściśle związani z narodem, polotem ducha i talentem wzbili się wysoko.

Znajdą one — rzekł w końcu pan prezydent schronienie i spokój wśród mężów zasłużonych narodu, znajdą bezpośrednią troskliwą opiekę pod okiem zacnych i pobożnych kapłanów górującej nad grobowcem świątyni.

Tam podąży za niemi tęskne westchnienie i wdzięczna pamięć rodaków ilekroć oko ich spocznie na dziełach wielbionego mistrza.

Po prezydencie miasta zabrał głos dyrektor Muzeum narodowego prof. dr. Kopera i złożył hołd zmarłemu przypominając, że Siemiradzki w gorącej miłości dla narodu darował mu to, co uważał za najlepszy płód duszy i własnej krwi, obraz „Pochodnie Nerona“, drogocenną obecnie perłę Muzeum i w ten sposób dał początek narodowej instytucyi. Inaczej długobyśmy zapewne czekali. To też nikogo innego tylko ś. p. Henryka Siemiradzkiego instytucya ta za założyciela uważa i tem się chlubi.

„Dotąd wprawdzie piękny ten czyn jego i ofiarność nie wydały tak wspaniałych rezultatów, jakby się po ważności sprawy spodziewać było można, tem szlachetniej przedstawia się nam jego postać, tem więcej czcić należy jego pamięć jako istotnego założyciela tej doniosłej narodowej instytucyi, która nietylko ma kulturalną, naukową, artystyczną misyę przed sobą, ale i patryotyczną. Tej to instytucyi imieniem wyrażam żywą wdzięczność pamięci zmarłego artysty i obywatela, a wdzięczność ta niezawodnie nie wygaśnie, ale róść będzie w miarę, jak wzrastać będzie poczęte przez niego dzieło.“

Pochód na Skałkę.

Przy dźwiękach dzwonów kościelnych i orkiestry „Harmonii“ ruszył żałobny pochód na Skałkę przybranemi żałobnie ulicami. Wzdłuż całej drogi płonęły latarnie, przepasane żałobnemi szarfami. Sklepy były pozamykane. Na chodnikach tysiące osób. Pochód otwierała straż pożarna miejska i ochotnicza, dalej szedł kilkotysięczny zastęp uczniów i uczenic szkół średnich i ludowych, potem szedł oddział „Sokoła“, a następnie różne Towarzystwa, korporacye oraz instytucye i cechy. Obowiązki mistrza ceremonii pełnił radca miejski Piotr Kosobucki. Przed trumną duchowieństwo świeckie i zakonne. Kondukt żałobny prowadził ks. infułat Krzemieński. Przed trumną niesiono też piękny wieniec srebrny od Rady m. Krakowa z napisem: „Wielkiemu mistrzowi oraz wielkiemu obywatelowi, Rada miasta Krakowa w dniu Jego pogrzebu 26 września 1903 r.“ Tuż przed karawanem jechał przybrany żałobnie herold na karym koniu. Trumna spoczywała na ciągnionym przez sześć koni wspaniałym karawanie, otoczonym chorągwiami cechowemi i okrytym wieńcami.

Za trumną szła rodzina, reprezentant Wydziału krajowego dr. Wereszczyński, Rada m. Krakowa z prezydentem Friedleinem i wiceprezydentami Leo i Staniszewskim, delegacye. prof. Tadeusz Rybkowski jako delegat lwowskiego Tow. przyj. sztuk pięknych, Akademia sztuk pięknych, Uniwersytety, Akademia Umiejętności. Pochód zamykała straż pożarna.

Na Skałce.

Gdy pochód przybył na Skałkę, u wejścia do grobu zasłużonych oczekiwał go ks. Władysław Gliwa, przeor OO. Paulinów. Przed grobowcem stanęła rodzina i najwybitniejsi uczestnicy uroczystości. Tutaj przemówił prof. dr. Konstanty Górski, imieniem Akademii Sztuk pięknych:

Przed laty kilkudziesięciu stawał Henryk Siemiradzki przed wrotami dalekiej Akademii sztuk pięknych i żądał, aby go zapisano do grona uczniów. Nie był już młodzieniaszkiem. Miał za sobą poważne, sumienne, studya odbyte na innem polu. Liczył nawet więcej lat, niż statut instytucyi przepisywał. Wśród ciszy, która daje pewność spełnionego obowiązku przeczuł w sobie Siemiradzki jakieś nowe artystyczne pragnienie. Dojrzewała w nim wiara, że poświęcając się sztuce wypełni swoje poświęcenie, zbliży się najłatwiej do tej służby krajowej, o której się stale marzy jemu podobnym i o której dzieciom prawią takie rodziny, jak ta, co go wydała. Akademia, do której poszedł po naukę była obcą, ale i ta poznała się na zapale młodzieńca. W obec jego talentu i energii, w obec przyszłości, która imieniu polskiemu przyniosła sławę, złamano paragraf, pozwolono się uczyć temu, co bardzo gorąco pragnął się uczyć.

Inna to Akademia, która dzisiaj kładzie wieniec na trumnie, jak przed rokiem wysłała swego przedstawiciela na pogrzeb, tak chce dziś wziąć udział w pogrzebie drugim, który jest wyłącznie hołdem. Bo dzisiaj żal milknie, dziś już nie myślimy o nieśmiertelnych szczątkach, ale o niezapomnianych zasługach.

Krakowska Akademia Sztuk pięknych nie ma zaszczytu liczyć Henryka Siemiradzkiego ani do swoich uczniów, ani do swoich kierowników, jeśli więc zabiera głos w tym dniu uroczystym, czyni to nie dla własnej chwalby, ale z głębokiej czci dla wielkiego zmarłego. Henryk Siemiradzki zostanie bowiem wspaniałym przykładem polskiego artyzmu Polakiem był nietylko w chwili, kiedy się głośno i odważnie do swojej narodowości przyznawał, nietylko wówczas, kiedy z dziwną skromnością i prostotą prosił o ścianę w Sukiennicach, aby zawiesić „Pochodnie Chrześciaństwa“, obraz, który cały świat objechał i cały świat rozentuzyazmował. Siemiradzki był ponadto wielkim uczonym, a gdyby nawet nie posiadał wielkiego talentu, który tego Polaka po całej Europie rozsławił, byłby zajął pierwszorzędne stanowisko wśród znawców świata starożytnego. Cechowały go dwie rzadkie cnoty: olbrzymia praca i artystyczna odwaga. Zakochawszy się w starożytnym Rzymie, nie wahał się w nim żyć i myśleć. nie malował swojskiej przyrody, ani swojskich postaci. wiedział, że rozsławiać imię Polaka, jest to także służba Ojczyźnie.

Wielu artystów ma fantazyę. On dostał w udziale talent, który pozwalał mu uprzytomnić każdą chwilę, każdy rys starożytnego życia. Nie dbał o obce życie. Zapatrzony w swój Rzym, żył i działał bez przerwy, tworząc imieniu polskiemu rozgłos, podnosząc chwałę. A teraz legnie w grobie, który Kraków przygotował Zasłudze.

Dalej imieniem młodzieży akademickiej przemawiał prezes Czytelni akademickiej im. Mickiewicza p. Kazimierz Lubecki:

Z tych laurów — rzekł w końcu mowca — które się dzisiaj na trumnę jego, zamiast grudek ziemi, sypią, nie najmniej lekkie i miłe są laury od młodzieży. Bo to zadatek jego długotrwałej na przyszłość sławy, wielbiącego uznania ze strony najmłodszego pokolenia! Słowa, rozlegające się od młodzieży, mają oddzielną, sobie właściwą, doniosłość: one są przepowiedniami. Sława zaś przyszłości bardziej drogocenną jest, niż wcześniejsza; bo jest zwycięską nad coraz mnożącemi się krytykami, nad chłodem naturalnym po ostygnięciu pierwszych zapałów, nad zapomnieniem, czasowi przyrodzonem. Sława przyszłości oczyszczona z przymieszek i coraz dalsza i coraz bardziej uduchowiona, staje się dopiero nagrodą, godną wzniosłego ducha. Sława przyszłości to nietylko akt sprawiedliwości dla zasłużonego, ale ożywiająca dla innych pobudka. Ze sławą z latami dzieje się, jak z kwiatami: że dojrzewają w owoce, pełne szlachetnych nasion. Będzie miał taką Siemiradzki: będzie miał sławę, na zawsze skojarzoną z czcią dla niego. A słowa młodzieży niech grają nad grobowcem jego, jak muzyka przyszłości.

Wreszcie odebrał zwłoki do grobu zasłużonych przeor ks. Władysław Gliwa i wypowiedział mowę, zaczynającą się od słów: „Pójdź a będziesz koronowany“ (Pieśń nad pieśniami IV. 8), podnosząc potrzebę jak najrychlejszego sprowadzenia do kraju zwłok Juliusza Słowackiego. Czemu ten miłośnik twój narodzie — pytał mowca — tak długo tęskni tam na obczyźnie za ukochaną swoją ziemią? Czemu proroctwo jego gorzkie ma się spełnić, że prochy jego nie będą oddane „kolumnowym czołom“. Młodzieży polska czemu nie biegniesz choćby pieszo i nie złożysz go tu na polskiej ziemi? Dzień dzisiejszy niech cię ku temu pobudzi. Mowca, przyjmuje zwłoki Siemiradzkiego głosząc, że w grobowcu tym pozostanie On na zawsze jednym ze „świeczników“ narodu.

Chór Tow. muzycznego odśpiewał na zakończenie: „Salve Regina“ i „Nad mogiłą“ Noskowskiego.

Zwłoki Henryka Siemiradzkiego złożono w tymczasowym sarkofagu.

* * *

Kraków, 26 września. *(Tel. pryw.)*. W uroczystości pogrzebowej wziął także udział delegat p. Fedorowicz. Szarfę wspaniałego wieńca laurowego z gałęziami palmowemi, złożonego przez Towarzystwo dziennikarzy polskich nieśli pp. wiceprezes Tow. Chyliński i redaktor *Nowej Reformy* p. Konopiński. Prof. Rybkowski niósł wieniec Tow. Sztuk pięknych we Lwowie. Był również wieniec od Związku artystów polskich.

Do grobu zasłużonych na Skałce oprócz najwybitniejszych uczestników dopuszczono także deputacyę Towarzystwa dziennikarzy polskich.

Uroczystość zakończyła się o godzinie 11 min. 30 w południe. Śliczna pogoda sprzyjała od początku do końca uroczystości.

Kraków, 26 września. *(Tel. pryw.)*. Sznury całunu około rydwanu, na którym przewieziono trumnę ze zwłokami Siemiradzkiego, nieśli prezydent miasta Krakowa p. Friedlein, członek Wydziału krajowego dr. J. Wereszczyński, rektor Akademii Sztuk pięknych p. Fałat, prof. tej Akademii Axentowicz, wieniec Akademii Umiejętności rektor dr. Zoll, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Krzymuski, dyrektor Muzeum narodowego dr. Kopera i wiceprezydent miasta Lwowa p. St. Ciuchciński. W orszaku pogrzebowym wzięła udział deputacya miasta Lwowa. Przybył także mistrz Ignacy Paderewski.

Przy wyprowadzeniu zwłok z kościoła przemówił prezydent miasta p. Friedlein, poczem „Lutnia“ pod batutą p. Seibelta, odśpiewała żałobną pieśń Eisetta.

Artystyczny całun nad rydwanem jest pomysłu prof. Axentowicza.

Z WIEDNIA.

(Rocznica odsieczy r. 1683 i Wiedeń).

Niegdyś obchodził Wiedeń rocznicę odsieczy w r. 1683 z wielką uroczystością. Przez sto lat po pogromie Turków corocznie w niedzielę najbliższą po 12 września, na który to dzień Papież Innocenty XI nakazał kościelne nabożeństwo dziękczynne na pamiątkę odsieczy, wyruszała z nadwornego kościoła OO. Augustyanów wspaniała procesya, w której także i Monarchowie niejednokrotnie brali udział osobisty lub przez zastępców. Procesya szła przez miasto do kościoła świętego Szczepana. Popołudniu odbywało się nabożeństwo w kościele św. Michała. — Po raz ostatni odbyła się procesya taka w setną rocznicę odsieczy w r. 1783. Odtąd odbywa się już tylko uroczystość kościelna. Jeszcze raz, mianowicie w dwóchsetną rocznicę, w r. 1883 odbyły się także uroczystości w większym stylu, połączone z odsłonięciem pomnika w kościele św. Szczepana.

Grono osób dobrej woli, których duszą był radca, Dworu Pius Twardowski, ówczas w Wiedniu mieszkający, urządziło w r. 1893 i 1894 nabożeństwa dziękczynne w pamiątkowym kościele św. Józefa na Kahlenbergu. W kościółku tym przystąpił król Jan III razem z księciem Lotaryńskim w d. 12 września 1683 przed wiekopomną bitwą do Stołu Pańskiego, przyjmując Komunię św. z rąk O. Marka d'Aviano Pamiątkowa świątynia poszła jednak w późniejszych czasach w zapomnienie; zaprzestano odbywać w niej nabożeństwa, usunięto relikwiarz, zamknięto kościół i zapewne byłaby zupełnie w ruinę się zamieniła, gdyby nie ksiądz Urban Loritz i ówczesny właściciel Kahlenbergu, mieszczanin wiedeński Jan Finsterle. Ostatni własnym kosztem kościół odnowił, pierwszy zaś postarał się o pozwolenie poświęcenia kościoła na nowo, którego to aktu dokonał w d. 12 września r. 1852. Wdowa jego, po odnowicielu kościoła, Józefina Finsterle przekazała testamentem znaczniejszy zapis na utrzymanie kościoła i uposażenie beneficyata przy nim. Tym ostatnim jest obecnie ks. Józef Hemberger, obok radcy Dworu Twardowskiego najbardziej zasłużony około utrzymania chlubnej tradycyi w kościele kahlenberskim. W r. 1883 umieszczono nad głównem wejściem do tego kościoła tablicę pamiątkową.

P. Twardowski i ks. Hemberger zawiązali Towarzystwo „Związek kościelny w Kahlenbergu“ *(Kahlenberger Kirchen Verein in Wien)*, które położyło sobie za zadanie urządzać co roku w dniu 12 września w kościele św. Józefa w Kahlenbergu nabożeństwo pamiątkowe, dalej utworzyć fundacyę, któraby urządzanie takiego nabożeństwa po wieczne czasy zabezpieczyła i wznieść w kościele odpowiedni pomnik na pamiątkę odsieczy.

Dzięki energii komitetu, na którego czele stał biskup ks. dr. Marschall a miejsce zastępcy przewodniczącego po radcy Dworu Piusie Twardowskim objął dr. Juliusz Twardowski, zebrano w stosunkowo krótkim czasie w znacznej bardzo części wśród Polaków, potrzebną na utworzenie fundacyi kwotę 4.000 koron. Niestety, fundacya podobno dotychczas nie jest przeprowadzoną, a to skutkiem trudności ze strony kompetentnych władz duchownych, wogóle, okoliczność, że fundacya chociażby pośrednio przyczyniać się ma do utrzymania w pamięci świetności oręża polskiego, nie jest miła niektórym kołom wiedeńskim, dla Polaków niechętnym. Temu zapewne należy także przypisać, że o rocznicy odsieczy wiedeńskiej w prasie wiedeńskiej było n. p. w tym roku głucho, — że o obchodzie w kościele na Kahlenbergu także nic się do prasy nieprzedostało, że w pamiątkowem nabożeństwie, staraniem owego Towarzystwa, a kosztem owej fundacyi urządzonem, wzięli udział tylko niemieccy kapłani, a kaznodzieja zaledwie wspomniał o Sobieskim. Wiadomo zresztą, że już dawniej nawet naukowe sfery wiedeńskie (bar. Helfert), aby podnieść znaczenie udziału Niemców w odsieczy — starały się obniżyć doniosłość udziału Sobieskiego i polskich zastępów. — Ten prąd jest tak silny, że gdy przed kilku miesiącami jedno z tutejszych ogródkowych przedsiębiorstw teatralnych *(Venedig in Wien)* przystąpiło do wystawienia wielkiego widowiska popularnego „Oblężenie Wiednia przez Turków“ przedstawienie zorganizowano tak, że Polaków tam ani śladu a tylko zacny i dzielny Kulczycki, naturalnie jako „Kolschitzky“ (taką nazwę nosi nawet jedna z ulic wiedeńskich na jego cześć nazwana) występuje epizodycznie.

Polskie Stowarzyszenia w Wiedniu święcą rocznicę odsieczy co roku w najbliższą niedzielę po 12 września. Tak było i w tym roku (w ostatnią niedzielę). Tegoroczny obchód przybrał bardziej, niż zwykle uroczysty charakter przez to, że staraniem „Związku literackiego polskiego“ p. Grzegorz Smólski wygłosił dłuższą rzecz o odsieczy, opracowa-

ną ze względu na słuchaczy w sposób przystępny, popularny. Obchód odbył się staraniem Stowarzyszenia „Strzechy“, oraz „Gwiazdy“ i „Sokoła“. Przy pięknej pogodzie jesiennej na Kahlenbergu zebrał się liczny zastęp tutejszych Polaków, przeważnie członków wspomnianych Towarzystw. Po nabożeństwie w kościele kahlenberskim, odprawionem przez jednego z OO. Zmartwychwstańców (uczestnikom obchodu nie otwarto nawet głównego wejścia do kościoła), w sali restauracyjnej „Krapfenwaldu“ odbyło się zebranie pod przewodnictwem chwilowo bawiącego w Wiedniu, w przejeździe z południa do Krakowa, redaktora Michała Konopińskiego. Podczas zebrania oprócz p. Smólskiego przemawiał jeszcze szereg innych mowców.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zimowy rozkład jazdy na kolejach żelaznych. C. k. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza:

W okresie zimowym 1903/4 tj. od 1 października b. r. do 30 kwietnia 1904 włącznie obowiązywać będzie na c. k. kolejach państwowych w Galicyi i Bukowinie, z wykluczeniem pociągów sezonowych, obecny rozkład jazdy. Wyjątek stanowią pociągi nr. 617 i 618 na szlaku Orłów-Tarnów, nr. 622 na szlaku Stróże-Nowy Sącz i nr. 306 na szlaku Stanisławów-Lwów, które kursować będą nadal aż do 30 kwietnia włącznie.

Pociąg nr. 362 kursujący obecnie z Łużan do Kołomyi prowadzić się będzie w sezonie zimowym z Czerniowiec do Kołomyi.

Ponadto znosi się z dniem 1 października b. r. na szlaku Orłów-Tarnów, postoje, przy pociągach nr. 611 w Żegiestowie Zdrój, Wierchomli, Piwnicznej, Barcicach, Kamionce, Ptaszkowy, Jankowy, Bobowy, Pławny i Łowczowie oraz nr. 616 w Ptaszkowy, Kamionce, Barcicach, Piwnicznej, Wierchomli i Żegiestowie Zdrój.

Powyższe zmiany rozkładu jazdy na sezon zimowy 1903/4 podane są również w odnośnem ogłoszeniu i w dodatkach do ściennych oraz kieszonkowych rozkładów jazdy.

Schodnica. Na wczorajszem posiedzeniu Rady zawiadowczej Towarzystwa naftowego „Schodnica“ uchwalono — z zastrzeżeniem zatwierdzenia tego na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu — by kapitał akcyjny powiększyć z 8 milionów na 10 milionów przez wydanie 4000 nowych akcyj. Z bankiem niemieckim w Berlinie zawarto umowę co do przyjęcia tych akcyj. Kooptowano do rady nadzorczej p. Juliusza Zeillera.

„Dobrobyt“. Organ Centralnego Związku gal. przem. fabrycznego i Związku gal. Kas Oszczędności pod redakcyą dyr. J. K. Zielińskiego. Wyszedł nr. 18 i zawiera następujące artykuły: „Statystyka Kas oszcz. z r. 1900“ (ciąg dalszy), „Oprocentowanie bezzwłoczne i dzienne wkładek oszczędnościowych“, „Przemysł wyrobów ze słomy“, „Służba informacyjna przemysłu krajowego“, „Manifestacye na prowincyi w sprawie przem. krajowego“, „Dostawy“, „Ustawa z dnia 15 lipca 1903 o budowie kolei lokalnej ze Lwowa do Podhajec“, „Ruch wkładek w Związkowych Kasach oszcz. za miesiąc sierpień 1903“, „Galicya a Lewant“ (korespondencya ze Smyrny), „Wykaz Banków z końcem sierpnia“, „Walka o cukier“, „W sprawie przemysłu krajowego“, „Rozporządzenia Ministerstw“, „Krajowy budżet przemysłowy“, „Notatki“, „Galicyjski przewodnik przemysłowy.

Budapeszt, 26 września. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 9·46 do 9·47. Pszenica na maj —·— do —·—. — Pszenica na październik 7·65 do 7·66. Żyto na kwiecień 6·17 do 6·20. Żyto na październik 6·48 do 6·49. Owies na kwiecień 5·36 do 5·37. Owies na październik 5·66 do 5·67. Kukurudza na wrzesień 6·06 do 6·07. Kukurudza na maj 1904 r. 5·27 do 5·28.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: słabe. — Pogoda: piękna.

Berlin, 26 września. Banknoty austryackie 85·10, Spirytus —·—.

Paryż, 26 września. Trzyprocentowa renta 96·50, Mąka —·—.

Frankfurt, 26 września. — Austryackie Kredyty 202·25, Koleje państw. —·—, Alpiny 88·75, Disconto —·—, Laura —·—, Montany —·—.

Wiedeń, 26 września. *(Kursa giełdy wiedeńskiej)*. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 287·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 278·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 280·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 257·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 83·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. 120·50. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 120·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·60, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·—, Clary 40 zł. m. k. 170·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 77·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 161·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 52·75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·—, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. k. 223·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 77·—, Pożyczka St Genis 60 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 485·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 22·— do 22·10, *loco* Ołomuniec 20·75 do 20·85, *loco* Berno-Wiedeń 20·80 do 20·90, na grudzień *loco* Aussig 20·40 do 20·50. Cukier w kostkach: *prima* 75·— do 75·—, *secunda* 74·50 do 74·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·60 do 40·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·25 do 8·75, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 26 września. Waluta koronowa: Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·— do 8·25, pszenica na termina 7·70 do 8·—, żyto gotowe 6·20 do 6·50, żyto na termina 5·80 do 6·10, owies obroczny gotowy 5·60 do 6·—, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny 3·75 do 5·—, jęczmień browarniczy 5·25 do 5·75, rzepak 8·75 do 9·10, lnianka —·— do —·—, groch pastewny —·— do —·—, groch do gotowania —·— do —·—, wyka 5·25 do 5·40, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·60 do 4·75, hreczka 5·50 do 6·—, kukurudza nowa 4·80 do 5·25, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo 180·— do 195·—, koniczyna czerwona 48·— do 53·—, koniczyna biała 45·— do 60·—, koniczyna szwedzka 45·— do 55·—, tymotka 20·— do 23·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·25 do 18·40 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·25 do 10·40.

OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia donoszą: Król Jerzy grecki przybędzie około połowy października do Wiednia i złoży przy tej sposobności wizytę Najj. Panu.

Z Budapesztu donoszą, że obecnie toczą się z jednej strony rokowania mające na celu utrzymanie całości zachwianego stronnictwa liberalnego, z drugiej zaś hr. Khuen-Hedervary kontynuuje starania o utworzenie gabinetu.

Organ posła Barabasza, wychodzący w Szadzie, wydał przedwczoraj nadzwyczajny dodatek, w którym jako tytuł figurowały słowa pos. Barabasza, stanowiące obrazę majestatu. Kiedy dodatek ten rozszedł się po mieście, powstało wielkie oburzenie. Prokuratorya zarządziła konfiskatę, a tłum powitał to zarządzenie owacyą dla prokuratoryi.

Skazani przez sąd bytomski z powodu zaburzeń w Hucie Laury wnieśli do sądu Rzeszy o rewizyę wyroku.

W poniedziałek, dnia 28 b. m., rozpocznie się rozprawa przed sądem przysięgłych przeciwko ośmiu oskarżonym w tej samej sprawie, których prokurator uważa za przywódców zaburzeń. Przewodniczącym sądu będzie dyrektor sądu ziemiańskiego p. dr. Pilling, niedawno przesiedlony z Poznania do Bytomia.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej hr. Bülow wygłosił na bankiecie reprezentantów miast niemieckich w Dreźnie mowę, w której wskazał z radością na wielki rozwój miast w Niemczech, rozwój, który o wiele przewyższył świetne czasy miast średniowiecznych. Kanclerz położył nacisk na konieczność przedsięwzięcia daleko sięgających reform socyalno-politycznych w dziedzinie miejskich urządzeń.

Nordd. Allg. Ztg. oświadcza, że bezpodstawne są twierdzenia Bebla wygłoszone na zjeździe delegatów niemieckiej socyalnej demokracyi, jakoby położenie finansowe państwa było bardzo ciężkie, tak dalece, że nawet dostawcy muszą czekać tygodniami na zapłatę.

W sprawie niebawem mającego nastąpić usunięcia się Dragomirowa ze stanowiska generał-gubernatora kijowskiego donoszą, co następuje: Dragomirow, jak wiadomo, jeden z najdzielniejszych strategików rossyjskich, już przed paru miesiącami, bawiąc w Petersburgu, prosił cara ustnie o zwolnienie od obowiązków. Mikołaj II. bardzo wysoko ceniąc go, nie chciał na to przystać. Mówiono wówczas, że do prośby o dymisyę skłoniło Dragomirowa ciągłe mieszanie się Plehwego w sprawy gubernatorstwa. Obecnie „znużenie“ jego przypisują ostatnim rozruchom w Kijowie, które trzeba było tłumić przy pomocy siły zbrojnej, a Dragomirow był użyciu tak drażliwych środków zawsze przeciwny. Na ponowną prośbę generała o zwolnienie od obowiązków car już przystał i dymisya będzie wkrótce ogłoszona. Następcą Dragomirowa ma zostać gen. Wahl, przyjaciel Plehwego, *persona grata* na dworze.

W procesie oficerów serbskich z Niszu niektórzy oskarżeni zaczynają objawiać skruchę. Jedni z nich twierdzą, że zostali w błąd wprowadzeni przez kolegów zapewnieniem, iż na czele ruchu stoi grono generałów; inni znowu oświadczyli, że pochwalają w zupełności fakta dokonane w nocy z 11 na 12 czerwca, że jednak czuli się dotknięci późniejszem postępowaniem sprawców zamachu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 26 września. Prezydent hr. Vetter zagaja posiedzenie o godzinie pół do 12 rano. Po załatwieniu różnych formalności Izba przystępuje do głosowania nad *meritum* wniosku p. Placzka, domagającego się zniesienia rozporządzenia Ministerstwa wojny, zatrzymującego w służbie tych żołnierzy, którzy wysłużyli 3 lata. Wniosek przyjęto. Przeciw głosowała cała lewica.

Z kolei Izba przystępuje do dyskusyi nad wnioskiem naglącym p. Derschatty, domagającym się nagłego traktowania rządowego przedłożenia wojskowego. Równocześnie z tym wnioskiem traktuje się także wniosek naglący p. Daszyńskiego i tow., w sprawie zaciągnięcia rekrutów w tej samej wysokości, co w roku poprzednim.

P. Derschatta w uzasadnieniu swego wniosku naglącego dowodzi, że rozporządzenie Ministerstwa wojny, zatrzymujące w służbie tych żołnierzy, którzy wysłużyli 3 lata, wywołało wszędzie oburzenie i dla tego mowca domaga się nagłego traktowania rządowego przedłożenia wojskowego, pomimo tego, iż z treścią jego się nie zgadza, ale pragnie, aby sprawa ta została jak najrychlej załatwioną w drodze parlamentarnej i aby wysłużeni żołnierze jak najprędzej zostali puszczeni na urlop.

Zabiera głos p. Schuhmeyer.

Wiedeń, 26 września. *Reichsraths-Correspondenz* donosi, że p. Herold otrzymał 8-dniowy urlop. Natomiast *Slav. Corr.* ogłasza telegram p. Herolda do prezesa klubu młodoczeskiego p. Pacaka, w którym Herold donosi, że z powodu wczorajszych awantur, wyprawianych przez radykałów czeskich, składa swój mandat.

Wiedeń, 26 września. Komisya zapomogowa Izby deputowanych uchwaliła prosić Rząd, aby nie odraczał Izby, póki nie zostaną załatwione wnioski w sprawie zapomóg z powodu ostatnich klęsk elementarnych.

Kraków, 26 września. *(Tel. prywatny).* Drugi wiceprezydent miasta Krakowa dr. W. Staniszewski zrezygnował z godności wiceprezydenta miasta, ponieważ jako dyrektor krakowskiej Kasy Oszczędności będzie dziś po południu wprowadzony w urzędowanie.

Wiedeń, 26 września. W polowaniu, które odbędzie się w Murzstegg na cześć cara wezmą udział oprócz osób orszaku cara Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, rossyjski ambasador w Wiedniu i austro-węgierski ambasador w Petersburgu. Do Wiednia przybyli generał adjutant carski ks. Galicyn i generał major Koczubey, którzy należeć będą do świty cara.

Budapeszt, 26 września. Komisya nietykalności poselskiej orzekła 8 głosami przeciw 2, że poseł Rigo naruszył nietykalność prezesa gabinetu hr. Khuena i że ma go uroczyście w Izbie przeprosić. — Podobna uchwała zapadła co do posła Lengyela.

Budapeszt, 26 września. Kapitan honwedów Lepessy przybył z synem swoim do biura urzędnika wojskowego Bethyego i po krótkiej wymianie słów zadał mu śmiertelne rany szablą. Bethy bowiem przy odbytej wczoraj rozprawie rozwodowej złożył zeznania uwłaczające swej żonie, a córce Lepessego.

Berlin, 26 września. Wczoraj rozpoczął się proces przeciw redaktorom *Vorwärtsu*, Leidowi i Kalińskiemu, za artykuł w sprawie rzekomego projektu budowy obwarowanej rezydencyi cesarskiej na wyspie Pichelsweder. Przesłuchani świadkowie zeznali, że o podobnym projekcie nic nie wiedzą. Celem przesłuchania dalszych świadków odroczono rozprawę do wtorku.

Belgrad, 26 września. Nowo wybranego deputowanego Walkowicza, radykała, zamordowali wczoraj w nocy nieznani złoczyńcy.

Belgrad, 26 września. Wczoraj w południe ukończono przesłuchanie aresztowanych oficerów, po południu przemawiał prokurator major Pawłowicz, popierając w całej rozciągłości akt oskarżenia.

Ruch zbrojny w Macedonii.

Londyn, 26 września. Na list arcybiskupa z Canterbury Balfour wystosował odpowiedź, w której wyraża oburzenie z powodu zajść na Bałkanie i podnosi, że Austro-Węgry i Rossya posiadają potrzebną siłę i powagę, aby zaprowadzić tam spokój. Te dwa mocarstwa są w danej chwili tembardziej decydującemi, że mają poparcie wszystkich innych mocarstw.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 września 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut 30. Marki 117·36, Renta majowa 99·70, Węgierska renta koronowa 96·90, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 641·—, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 703·—, Akcye Anglobanku 271·50, Akcye Unionbanku 504·— Akcye Bankvereinu 469·59, Akcye Länderbanku 405·50, Akcye Kolei państwowych 645·—, Lombardy 80·50, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—.

Wiedeń, 26 września 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·46, Renta majowa 99·70, Węgierska renta koronowa 96·90, Akcye austr. Zakładu kredytowego 640·75, Akcye węg. Zakładu kredytowego 702·50, Akcye Anglobanku 271·—, Akcye Unionbanku 510·—, Akcye Bankvereinu 469·50, Akcye Länderbanku 406·50, Akcye Kolei państw. 644·50, Lombardy 80·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 360·50, Akcye Rima Muranyi 447·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 120·—. Ruble 253·—, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 26 września 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 646·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 704·—, Akcye Anglobanku 270·50, Akcye Unionbanku 512·—, Akcye Länderbanku 408·50. Akcye Bankvereinu 469·50, Akc. Bodencredit 917·—, Akcye galic. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 648·—, Akcye kolei Południowej 79·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 414·—, Akcye kolei Północnej 5390·—, Akcye kolei czerniowieckiej 572·—, Akcye Alpiny 563·50, Akcye Rima Muranyi 450·50, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1677·—, Akcye Fabryki broni 348·—, Akcye Tureckie tytoniowe 350·—, Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1040·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·75, Renta majowa 99·80, Austryacka Renta koronowa 97·50, Węgierska Renta koron. 96·70. 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·60. 4 prc. Listy Banku krajowego 98·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 102·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 111·75, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·60, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·—, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 95·90, Losy tureckie 120·50 Marki 117·47, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26 września 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Szeptycki z Królestwa, H. hr. z Kozowy, K. Rulikowski z Królestwa, G. Rulikowski z Królestwa, H. Weychert z Szystowiec.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 26. września 1903.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	568	—	578	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	80	101	50
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	80	98	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	50	99	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	70	—	—
4% los. w 56 lat	98	30	99	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	30	100	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	25	101	95
„ „ „ 4% (4 em.)	98	50	99	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	50	99	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	98	75	99	45
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	—	96	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	30	102	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	70	255	—
100 marek niemieckich	117	20	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. września 1903

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	99 55	99.75
luty-sierpień	99.40	99.60
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.—	100.20
kwiecień-październik	100.—	100.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	179.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	151.50	152.50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	181.—	183.—
„ „ 1864 po 100 zł.	244.—	248.—
„ „ 1864 po 50 zł.	244.—	248.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	300.—	302.80
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.05	119.25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.80	100.—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.65	100.65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.25	119.25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	504.—	506.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128.70	129.70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99.70	100.70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.90	100.90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.—	101.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.10	101.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.80	100.80
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 60	100.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.90	118.90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96.55	96.75
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	153.—	155.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	193.25	200.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	193.25	200.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96.65	97.65
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95 5	96 75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280 —	282 50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	196 —	196 80
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1895 los za 200 kor. 4 pr.	99.—	100.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.—	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.25	99.25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	98 90	99.90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	95.50	96.25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	82.—	85.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	117 50	118.50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.30	100.30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	287.—	291.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	277.—	281.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.30	105.30
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	101.30
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	93.—	98.65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93.—	98 90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.—	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.50	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100 75	101.75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98 75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.55	101.55
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.55	101 55
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.40	111.40
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.—	117.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.65	102.65
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	102.25	103.25
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.60	102.60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	102.10	103 10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	91 60	92.60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.—	100.—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	107.50	108 50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.50	108 50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98 90	99 90
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18 60	19 60
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	438.—	442.—
Clary 40 zł. mk.	168.—	178 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	77 —	81 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70 —	72 50
Palffy 40 zł. mk.	161 —	172 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52.75	53.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.—	26.90
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	72.—
Salma 40 zł. mk.	221.—	231.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76.—	80.—
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	270 —	272.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2653.—	2667.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	693.—	694 —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	514.75	515.75
Galic. banku hipot. 200 zł.	529.50	530 50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	4 4.—	455.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1579.—	1590.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	506.—	507.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243.—	244.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	250.50	251 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5390.—	5410.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	572.—	575.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392 —	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	399.50	400.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	860.—	870.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	645.—	655 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1023.—	1033 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	357.75	358.75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1644.—	1654.—
Schodnicy 500 kor.	703.—	708 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	378.—	380.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.40	117.55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.25	239.45
Paryż za 100 franków	94.95	95.07½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr	—.—	—.—
Niemieckie banki	117 45	117.65
Włoskie banki	95 05	95 20
Francuskie banki	94.85	95.—
Szwajcarskie banki	94 85	95.—
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11 40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.02½	19.05
20-markówka	23.47	23.55
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.37½	117.55
Włoskie banknoty za 100 lir	95.05	95.20
Rubla	2.53	2.54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1244/3 (5) [7660 3—3]

Dnia 16. października 1903 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11, licytacya realności objętej lwh. 73 ks. gr. gminy kat. Łopusznica, oznaczonej Nr. d. 31 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 4654 kor., przynależności zaś na 300 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 3302 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 16. września 1903.

L. cz. E. 240/98 (32) [7662 3—3]

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu zastąpionej przez p. Dr.

A. Hahna, adwokata w Haliczu, odbędzie się dnia 23. października 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 relicytacya realności wyk. hip. l. 341 ks. gr. gm. kat. Halicz.

Nieruchomość, wystawiona na relicytacyę jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 500 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki relicytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 16. września 1903.

L. cz. E. 1444/3 (7) [7620 2—3]

Dnia 27. października 1903 o godz. 10 przed południem w odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności pod l. kat. 36 w Sichowie położonej wh. 79 ks ks. gr. gm. Sichów objętej, stanowiącej cegielnię z potrzebnymi zabudowaniami i domem mieszkalnym wraz z przynależnościami, składającemi się z okien zapasowych, kluczy i 83 drzew owocowych i nieowocowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 33273 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 16636 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 14. września 1903.

L. cz. Hc. 58/3 (11) [7698 2—3]

Dnia 2. listopada 1903 o godz. 12 w w południe, odbędzie się w biurze Nr. 8, sądu tutejszego ponowna licytacya całych realności lwh. 583, 586, 629, 649 i 741 ks. gr. gm. kat. Nosów z przynależnościami, składającemi się z urządzenia fabrycznego i maszynowego.

Nieruchomości te, wystawione na licytację są ocenione na 1947 kor., zaś budynki z urządzeniem fabrycznem i maszynowem na 150.420 kor.

Najniższa cena wynosi 80.508 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podhajce, dnia 3. września 1903.

L. cz. E. 343/3 (4) [7736 2—3]

Na żądanie Karoliny Gadletz, odbędzie się dnia 9. października 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności objętej lwh. 206 ks. gr. gm. Winniki wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych i sztachet.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 832 kor., przynależności zaś na 12 kor.

Najniższa cena wynosi 562 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 9. września 1903.

L. cz. E. 1257/3 (9) [7730 2—3]

Dnia 12. października 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej wykazami hip. l. 790, 288, 738, 758, 818, 930, ks. gr. gm. kat. Podwysoka z przynależnościami.

Nieruchomości te, oceniono na 1657 kor. 30 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi:

co do whl.	790	kwotę	252	koron	67 hal.
" " "	288	"	26	"	— "
" " "	738	"	160	"	80 "
" " "	758	"	192	"	71 "
" " "	818	"	274	"	12 "
" " "	930	"	198	"	46 "

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 10. września 1903.

L. 1396/1903. [7741]

Celem zabezpieczenia robót pociągowych w latach 1904, 1905 i 1906, odbędzie się dnia 14. października 1903 o godz. 10 przed południem w biurze naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Kałuszu publiczna rozprawa ofertowa.

Oferty ostemplowane znaczkiem stemplowym na 1 kor. sporządzone wedle formularza dołączonego do warunków licytacyjnych i zaopatrzone w wadyum w wysokości 10%, żądanego wynagrodzenia, mają być wniesione do rąk naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Kałuszu najpóźniej do dnia 14. października 1903 godz. 10 przed południem.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w c. k. Zarządzie salinarnym w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.
Kałusz, dnia 23. września 1903.

L. 19138/903. [7640 2—3]

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębu mięsa (ustawa z dnia 16. czerwca 1877 dz. u. p. Nr. 60) tudzież od wina moszczu winnego i moszczu owocowego (ustawa z dnia 17. lipca 1862 dz. u. p. Nr. 55 i 8 maja 1875 dz. u. p. Nr. 85) w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1904 albo na rok 1904 z milczącem przedłużeniem na następny drugi lub trzeci rok t. j. 1905 lub 1906 albo wreszcie na bezwarunkowy przeciąg czasu trzech lat t. j. od 1. stycznia 1904 do 31. grudnia 1906 rozpisuje się niniejszem na dzień 8. października 1903 pierwszą publiczną licytacyę pod następującymi warunkami:

1. Do dzierżawy przypuszcza się każdego, kto wedle ustaw nie jest wykluczony od zawarcia kontraktów;

2. Mający chęć licytowania winien złożyć przed komisyą licytacyjną 10% wadyum w gotówce lub efektach wartościowych;

3. Zastępcy mają się wykazać przy licytacyi pełnomocnictwem sądownie lub notaryalnie legalizowanem;

4. Pisemne oferty zaopatrzone w 10% wadyum należy wnosić do Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie plac cłowy l. 1. najpóźniej do dnia 7. października 1903 do godziny 1 po południu.

5. Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy i miejscowościach należących do poszczególnionych okręgów dzierżawnych można zasięgnąć w podpisanej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego i c. k. nadzorach straży skarbowej tego okręgu skarbowego.

Wykaz
okręgów wydzierżawić się mających z dniem 1. stycznia 1904.

Liczba bieżąca	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawny		klasa taryfy	Cena wywołania K	Cena wywołania h	10% wadyum K	licytacya odbędzie się dnia	Uwaga
1	Bóbrka	Pobór podatku spożywczego od	rzezi bydła i wyrębu mięsa	III.	6917	—	692	8. października 1903 od godziny 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, plac Cłowy l. 1.	W myśl §§. 2. i 10. ustawy krajowej z 15. kwietnia 1894 dz. u. kr. Nr. 33 obowiązany jest dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina moszczu winnego i owocowego w wysokości 30% tak długo jak ten dodatek istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% od czynszu dzierżawnego umówionego za pobór samego podatku spożywczego. Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.
2	Chodorów			III.	5501	—	551		
3	Janów			III.	4505	50	451		
4	Jaryczów			III.	3400	—	340		
5	Rozdół			III.	3902	—	391		
6	Szczerzec			III.	2800	—	280		
7	Winniki			III.	4437	77	444		
8	Żydaczów			III	2000	—	200		
1	Gródek		wina, moszczu winnego i moszczu owocowego	taryfa C. ex 1875	1509	18	151		
2	Mikołajów				480	—	48		
3	Rozdół				419	60	42		
4	Winniki				52		6		

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 15. września 1903.

L. 20.985/903. [7641 3—3]

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje pierwszą publiczną licytacyę w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w poniżej poszczególnionych pięciu okręgach dzierżawnych na 3 lata t. j. na rok 1904, 1905 i 1906 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1904 z milczącem przedłużeniem kontraktu na dalszy rok 1905 względnie i rok 1906.

Warunki licytacyjne jakotéż wykazy miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego mogą być przeglądnięte przed licytacyą w biurze Nr. 17 c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu w dotyczących nadzorach straży skarbowej nowosądeckiego okręgu skarbowego.

Oferty pisemne opieczętowane i zaadresowane z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy należy wnosić najdalej do godziny 2 po południu ostatniego dnia poprzedzającego ustną licytacyę t. j do 18. października 1903 do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach do oferty dołączone, zaś przy licytacyi ustnej do rąk komisyi licytacyjnej złożone.

Kwity kasowe opiewające na kaucyę nie wygasłej dzierżawy nie będą jako wadya licytacyjne przyjęte.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Przedmiot	Klasa taryfy B. z 18/5 1875 Dz. u. p. Nr. 84	Cena wywołania Koron	Cena wywołania h	Uwaga
1	Biecz	Mięso	III.	3680	—	
2	Gorlice		III.	15900	—	
3	Grybów		III.	4941	57	
4	Krościenko		III.	5712	—	
5	Mszana dolna		III.	6080	40	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Nowy Sącz, dnia 19. września 1903.

L. 5973 [7678]

Arendierungs-Kundmachung. — Obwieszczenie dzierżawy.

Die Arendierungs-Verhandlung wird abgehalten / Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się

am / dnia		Im Amtslokale / w urzędzie	für die Arendierungs-Station / dla stacyi dzierżawnej	mit den dermaligen Konkurenz-Orten / z obecnemi miejscami konkurencyjnemi	auf die Zeit — na czas: vom — od	auf die Zeit — na czas: bis — do	für nachstehende Militär-Verpfl. Erfordernisse / na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia, täglich — dziennie, für garnis. Truppen, Anstalten, Isolirte u. Landwehr-Körper / dla garnizonowego wojska, wojskowych zakładów, izolowan. osób i obrony kraj.: Brot — chleb à 480 Gramm — Gramów, Portionen — porcyj	Hafer — owies à 4200 Gramm — Gramów, Portionen — porcyj	à 840 Gramm — Gramów, Portionen — porcyj	Das nebenstehende Erfordernis auf 12 Monate berechnet beträgt / Obok podana potrzeba na 12 miesięcy obliczona wynosi: Brot chleb, Portion. porcyj	Hafer owies, Meterz. cetn. m	Vadium für Artikel / poręczne za artykuł: Brot chleb, Kronen koron	Hafer owies, Kronen koron
16	Oktober 1903 und um 9 Uhr vormittags (Bahnzeit) / października 1903 r. o godzinie 9 przed południem (czas kolejowy)	des k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazins in Przemyśl / c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Przemyślu	Sanok	—	J. Jänner 1904 — 1 stycznia 1904	31. Dezember 1904 — 31. grudnia 1904	638	18	—	232870	276	1420	180
14		des k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazins in Gródek / c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Gródku	Hruszów				320	315	—	116800	4828	800	3500
			Jaworów	Szkło			176	157	—	64240	2407	460	1700
			Krakowiec	Gnojnica			160	155	8	58400	2400	460	1750
23		des k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazins in Jaroslau / c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Jarosławiu	Doliny-Żuków	—			290	296	16	105850	4587	760	3100
			Lubaczów				340	8	—	124100	123	800	80
			Nisko				360	10	—	131400	153	770	100
			Radymno				664	3[illegible]3	16	242360	5001	1500	3330
			Żołynia				144	148	8	52560	2293	320	1630
19		des k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazins in Rzeszów / c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Rzeszowie	Dębica	Wisłoka Brücken-Kaserne			843	—	—	307695	—	1600	—
			Głogów	—			162	147	—	59130	2253	300	1200
			Kolbuszowa				162	147	—	59130	2253	300	1200

ANMERKUNG
UWAGA

Ausser den nebenausgewiesenen Erfordernissen ist der Arendator um die vereinbarten Preise abzugeben verpflichtet u. zw.:

a) Einen etwaigen Mehrbedarf bis zu 25 Prc. des Erfordernisses für die garnisonierende Truppen, Heeres-Anstalten, Isolierte und Landwehrkorper;

b) der Erfordernis für die zur Waffenübung einrückenden Urlauber, Reserve-, Ersatz-Rezerve-, und Landwehrmänner und den Badarf für die zur Uebung aus der Privatbenützung einrückenden Pferde;

c) den Bedarf für Durchmärsche nach Art. IV. A—a des Bedingnis-Heftes vom 17. September 1903;

d) die Zubussen und Zuschüsse jeder Art zur normalen Gebür;

e) den Mehrbedarf während der im Jahre 1904 in der Arendierungsstation zum Zwecke der Uebung etwa stattfindenden Truppen-Konzentrierung;

f) den Mehrbedarf infolge eventueller Dislokationsänderungen;

g) den Mehrbedarf in Przemyśl im Falle der Aufstellung einer Haubitzbatteriedivision, dann den Mehrbedarf bei Vermehrung der Stände der Feldartillerie in Przemyśl und Jaroslau und den Mehrbedarf in Stryj im Falle der Verlegung einer Kavallerieskadron dahin.

Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie:

a) większą ilość, mogącą w danym razie wypaść aż do 25 prc. potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej;

b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych, a oprócz tego potrzebę dla koni, które z uprywatnego życia do ćwiczeń przychodzą;

c) potrzebę dla przemarsu podług art. IV. A—a zeszytu warunkowego z dnia 17. września 1903 r.;

d) dodatki jakiekolwiek do normalnej należytości dozwolone w czasie peryodu dzierżawy;

e) w danym razie potrzeby dla oddziałów skoncentrowanych w roku 1904 do ćwiczeń,

f) względnie większą ilość wskutek możliwych zmian w dyslokacyi;

g) wyższe potrzeby w Przemyślu, w razie ustawienia jednej dywizyi bateryi haubic, potem w razie zwiększenia stanu polnej artyleryi w Przemyślu i w Jarosławiu i wyższe potrzeby w Stryju w razie przeniesienia jednej eskadrony kawaleryi tamże.

Besondere Bestimmungen.

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen. Jeder der Verhandlungs-Kommission nicht bekannte Unternehmer hat zu verlassen, dass über seine Fähigkeit u. das Ausreichen seines Vermögens ein Solidităts- und Leistungsfähigkeitszeugnis beigebracht werde.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind für die protokollirten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, für Geschäfts-Leute, die eine protokollirte Firma nicht führen, die nach dem Wohnorte zuständige k. k. Bezirkshauptmannschaft berufen.

2. Die Offerte müssen längstens bis zu der festgesetzten Stunde am Verhandlungstage bei der Verhandlungsstelle einlangen.

Der Hafer ist nach Portionen à 4200 g zu offerieren.

Nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende, dann Offerte mit einem Impegno von weniger als 14 Tagen werden nicht berücksichtigt. Das Impegno zählt vom Verhandlungstage.

Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeresverwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 862 des a. b. G. B. dann in den Artikeln 318 und 319 des öst. Handelsgesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen, dann bei Aufforderungen zur Aenderung der Offerte auf die Rechte aus Art 322 des öster. Handelsgesetzes.

Im Offerte muss das erlegte Vadium genau spezifiziert sein.

3. Gemeinden, landwirtschafliche Vereine und Produzenten sind vom Erlage des Vadiums und der Kaution befreit.

Mit Ausnahme von Gemeinden und landwirtschaftlichen Vereinen haben jene Produzenten (Landwirte), welche dem betreffenden Verpflegs-Magazin nicht bekannt sind Zeugnisse beizubringen, in welchen bestätigt wird, dass das ganze jeweilig offerierte Quantum von ihnen produciert wird. Diese Zeugnisse sind von Produzenten (Landwirten), welche einem landwirtschaftlichen Vereine angehören, bei diesem, sonst bei der polit. Behörde einzuholen.

4. Brot und Hafer ist fünftägig abzugeben.

Haferfassungen auf 10 Tage können nur dann zugestanden werden, wenn dies ohne Kosten für das Militärärar thunlich und die fassende Truppe damit einverstanden ist.

Dieses Zugeständnis kann jeder Zeit zurückgezogen werden, ohne dass dem Arendator hiedurch ein Anspruch auf Schadloshaltung erwächst.

5 Die Abgabs-Magazine der Arendatoren dürfen von den Ubikationen der fassenden Truppen etc. nicht weiter als 1.9 km. entfernt sein, im anderen Falle müssten die Bedarfsartikel den Truppen etc. auf Kosten des Arendators zugeführt werden, selbst wenn im Offerte oder in der Genehmigungs-Verordnung die Bezeichnung „ab Depot", loco „Bäckerei" u. s. w. enthalten ist Der Arendator in Dębica hat Brot und Hafer den in der Wisłoka-Brücken-Kaserne bequartierten Truppen ohne besondere Vergütung zuzuführen.

6. Die Reserve-Vorräte an Brotbackmehl und Hafer sind für die Arendierungsperiode in der Höhe des dreimonatlichen kurrenten Bedarfes zu unterhalten.

Die Konsumtion dieses Reserve-Vorrates erfolgt sukzessiv in den letzten drei Monaten der Vertragsperiode.

7. Der Heeresverwaltung steht es frei, die Reserve-Vorräte der einen Station zur Abgabe auch in einer anderen Station beizuziehen.

Poszczególne określenia:

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest znanym, ma się postarać, by świadectwo jego rzetelności i zamożności wystawionem było.

Do wystawienia takich świadectw dla protokołowanych firm są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi a nie mającym protokołowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsc zamieszkania c. k. Starostwa.

2. Oferty mają być najpóźniej do godziny 9 przed południem, czas kolejowy, wniesione.

Owies ma się oferować w porcyach po 4200 gr.

Później lub drogą telegraficzną nadesłane oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin czternastu dni, nie będą uwzględnione. Zobowiązanie to (Impegno) liczy się od dnia rozprawy.

Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza §. 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty, jakoteż praw z artykułu 322 austryackiego kodeksu handlowego, przy wezwaniach do zmiany ofert.

W ofercie złożone poręczne ma się dokładnie wyszczególnić.

3. Gminy, towarzystwa gospodarcze i producenci są od składania poręcznego i kaucyi wolni. Z wyjątkiem gmin i towarzystw gospodarczych powinni producenci, ktorzy dotyczącym wojskowym magazynom nie są osobiście znani, wykazać się świadectwem, że są w stanie całą oferowaną ilość pokryć z własnej produkcyi. Producenci (gospodarze), którzy należą do towarzystw rolniczych, mają świadectwa ztamtąd, zaś w innym razie od władz politycznych (starostw) zażądać.

4. Chleb i owies mają być co pięć dni oddawane.

Rozciągnięcie terminu na 10 dni, co do fasowania owsa, może być tylko wtenczas pozwolonem, jeżeliby to bez kosztów dla skarbu wojskowego nastąpić mogło i fasujący oddział na to się zgadzał. To pozwolenie może być jednak każdego czasu cofnięte, bez prawa dzierżawców domagania się odszkodowania za to.

5. Magazyny dzierżawców nie śmią od koszar fasujących oddziałów ponad 1·9 kilometrów być oddalone, w przeciwnym bowiem razie artykuły na koszt dzierżawcy będą dostawione, chociażby w ofercie lub rozporządzeniu było powiedziane „loco Bäckerei", „ab Depot" i t. d. — Arendator w Dębicy jest obowiązany chleb i owies dla oddziałów pokwaterowanych w kasarni przy moście na Wisłoce bez wynagrodzenia dowieść,

6. Zapasy rezerwowe w mące i owsie mają być na czas dzierżawy w wysokości trzymiesięcznej potrzeby kontraktowej utrzymywane.

Spotrzebowanie zapasu rezerwowego nastąpi w ostatnich trzech miesiącach kontraktu.

7. Zarządowi wojskowemu wolno zapasów rezerwowych jednej stacyi użyć do oddania którejkolwiek innej stacyi.

8. Das Brot ist in Wecken mit 1400 g Ausbackgewicht zu erzeugen. Die Brotgewichte werden den Arendatoren vom Militärverpflegsmagazine gegen eine Vergütung von 1 Krone per Stück und Arendierungsperiode vorgeliehen.

9. Die Haferarendatoren, welche für mindestens eine Eskadron abgeben, sind verpflichtet, eine Windfuchtreuter, ein Halbhektolitermass, ein Streichbrett dann eine kleine Schalenwage sammt Gewichten zu unterhalten.

10. Der Fassungsvorrat muss von den sonstigen Abgabsvorräten, — wenn sie sich in demselben Depot befinden, getrennt erliegen. Der Reserve-Vorrat muss unbedingt in einem besonderen, sicheren, absperrbaren Raume verwahrt sein.

11. Die näheren Bedingnisse können bei den Militärverpflegsmagazinen in Przemyśl, Gródek, Jaroslau und Rzeszów eingesehen werden, wo die für die Verhandlungen in je zwei gleich lautenden Parien vorbereitenden Bedingnishefte vom 17. September 1903 zu jedermanns Einsicht aufliegen.

Daselbst können auch die Bedingnishefte gegen Erlag von fünfzigsechs (56) Hellern bezogen werden. Jedes Offert muss unbedingt nach dem unten beigefügten Formulare verfasst sein.

12. Jeder Offerent muss im Offerte erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereitenden Bedingnisheftes vom 17. September 1903 und der vorliegenden Kundmachung unterwirft.

13. Die Forderung höherer Preise für den Fall der Inanspruchnahme des Reserve-Vorrates ist unzulässig.

14. Die Abgabe von ärarischen Regie-Vorräten oder von gekündigten Arendierungsreservevorräten zu Begin der Arendierungsperiode begründet nicht den Anspruch auf Herabminderung des Quantums der zu unterhaltenden Reserve-Vorräte.

15. Auf die Bestimmungen des Artikels X., Absatz 4 des Bedingnisheftes, betreffend die Zufuhr von Naturalien in die Konkurenzorte wird aufmerksam gemacht.

16. Die Bezahlung erfolt in der Regel durch die Postsparcassa. Nähere Bestimmungen enthält Artikel XIX des Bedingnisheftes.

17. Rechtsverbindlich ist nur der deutsche Text dieser Kundmachung.

Von der k. und k. Intendanz des 10. Korps.

Przemyśl, am 17. September 1903.

8. Chleb ma być wypiekany w bochenkach podłużnych i ma w wypieczonym stanie 1400 g ważyć. Potrzebne ciężarki może dzierżawca w magazynie potrzeb wojskowych za opłatą jednej (1) korony za ciężarek i rok wypożyczyć.

9. Dostawcy owsa, którzy zaopatrują co najmniej 1 szwadron, są obowiązani młynek do czyszczenia zboża, miarę półhektolitrową, sztrychówkę i małą wagę szalkową wraz z ciężarkami posiadać.

10. Zapas przeznaczony do wydania musi być oddzielnie przechowany od innych zapasów oddawczych, któreby się w tym samym magazynie znajdywały. Zapas rezerwowy musi być przechowanym w oddzielnem, bezpiecznem i zamkniętem miejscu.

11. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Przemyślu, Gródku, Jarosławiu i Rzeszowie, gdzie się znajdują w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowane zeszyty warunkowe z dnia 17. września 1903.

Tamże mogą być wydane zeszyty warunkowe za złożeniem pięćdziesiątsześciu (56) helerów. Każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożona.

12. Każdy oferent ma w ofercie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty 17. września 1903 jakoteż i niniejszemu ogłoszeniu.

13. Stawianie wyższych cen w wypadku odebrania rezerwowego zapasu nie jest dozwolone.

14. Odstawa zapasów skarbowych, albo wypowiedzianych rezerwowych zapasów, dzierżawców przy początku dzierżawy nie zwalnia od utrzymywania całej ilości rezerwowego zapasu.

15. Na przepisy artykułu X., wiersz 4. zeszytu warunkowego o dostawie żywności w miejsca konkurencyjne zwraca się uwagę.

16. Zapłata następuje w regule w drodze pocztowej kasy oszczędności. Bliższe szczegóły są zawarte w artykule XIX. zeszytu warunkowego.

17. Prawnie obowiązującą jest tylko niemiecka część niniejszego ogłoszenia.

Z c. i k. Intendantury 10. korpusu.

Przemyśl, dnia 17. września 1903.

---

1 Krone Stempel

Eventuell Stampiglie des Offerenten

Offert-Formulare.

O F F E R T.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 5973 vom 17. September 1903 für die Arendierungs-Station . . . .

1 Portion Brot à 840 Gramm zu . . . . h, sage! . . . . Heller
1 Portion Hafer à 4200 Gramm zu . . . . h, sage! . . . . Heller
auf die Zeit vom 1. Jänner bis Ende December 1904 abgeben, die Durmarsch-Verpflegung nach den Punkten *) . . . . des Artikels IV. des Arendierungs-Bedingnis-Heftes besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegendem Vadium von . . . . K. bestehend in . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich, falls ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 procentige Kaution zu ergänzen; wenn ich dieses unterliesse, soll die Heeresverwaltung berechtigt sein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendierungs-Verdienstes durchzuführen.

Übrigens unterziehe ich mich ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die Verhandlung vorbereiteten Bedingnis-Hefte vom 17. September 1903 enthalten sind.

Laut anruhenden Bescheides der . . . . zu . . . . wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direct an . . . . übermittelt werden.

. . . . am . . . ten . . . . 1903.
Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten
wohnhaft in

---

*) An dieser Stelle je einer der drei Punkte A), B) oder C) beziehungsweise a), b) oder c) des Artikels IV. des Bedingnis-Heftes beigefügt werden. — Sollte aber diese Stelle bei Eröffnung dieses Offertes leer sein, so wird die Abgabsschuldigkeit an Durchmärsche für den Offerenten nur nach den Punkten A) a) als bindend angenommen werden.

Das Offert ist zu siegeln: und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen;
Offert infolge Kundmachung N. 5973 vom 17. September 1903 zu der Verhandlung am . . . Oktober 1903.

L. cz. E. 758/3 (5) [7612]

Na żądanie Benjamina Hersza Hammera odbędzie się dnia 29. października 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności objętej whl. 809 ks. gr. gm. kat. Kozowa Ziszego Hammera i Dawida Hammera własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 900 kor.

Najniższa cena wynosi 600 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 14. września 1903.

L. cz. E. 2485/3 (6) [7690]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnopola zastąpionej przez adw. dr. Glogiera, odbędzie się dnia 17. listopada 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1w Tarnopolu licytacya ciała tab. whl. 670 kat. gm. Tarnopol objętego, z parceli bud. pod lkat. 922/3, 6188 19 i 921/3 na których znajduje się kamienica piętrowa się składającego.

Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 41.172 kor.

Najniższa cena wynosi 20.586 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 24. sierpnia 1903.

L. cz. E 1770/3 (6), 1772/3 (5), 1833/3 (5) [7667]

W sądzie tutejszym odbędzie się licytacya następujących nieruchomości:

1. realność lwh. 6 gminy Krystynopol składającej się tylko z domu i ogrodu, ocenionej na 1000 kor., dnia 12. października 1903 godz. 10 przed południem;

2. realności l. w. h. 555 gminy Uhrynów składającej się tylko z łąki, ocenionej na 400 kor., dnia 3. listopada 1903 godz. 9 rano;

3. realności lwh. 1983 gminy Sokal składającej się z placu budowlanego, ocenionej na 608 kor., dnia 10. października 1903 godz. 10 rano.

Najniższa cena niżej której której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad 1. 750 kor., ad 2. 266 kor. 67 hal., ad 3. 405 kor. 34 hal,

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych realnościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 10 września 1903.

L. cz. E. 1082/2 (3) [7729]

Na żądanie Iwana Iwanków, odbędzie się dnia 11. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, w Sołotwinie licytacya realności lwh. 41 ks. gr. gm. Żuraki.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 67 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 5. września 1903.

L. cz. E. 1956/3 (4) [7731 1—3]

Dnia 20. października 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurzeNr. II., sądu tutejszego licytacya 2/3 części realności objętej wykazem hip. l. 343 gm. kat. Bełeluja z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 2115 kor. 17 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1410 kor. 12 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 17. września 1903.

Wyroki prasowe.

Ч. Спр. Pr. 254/3 (4) [7740]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 190 часописи: „Дїло“ з дня 7. вересня 1903 під написею: „З Рогатинщини“ в уступі від слів: „а супротив пануючого духа“ до „доносити“ містить в собі знамена провини з §. 300 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 24. вересня 1903.

Kuratele.

L. cz. P. VII. 129/3 (3) [7655 2—3]
Wasyl Hetmanczuk z Lisiatycz został uznany umysłowo chorym i kuratorem jego ustanowiono Michała Struka syna Jana z Lisiatycz.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Stryj, dnia 15. lipca 1903.

L. cz. L. 13 3 (6) [7656 2—3]
Marcela Nowakiewicz z Bełza została uznana marnotrawną, a kuratorem jej ustanowiono Piotra Glińskiego z Bełza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 24. czerwca 1903.

L. cz. P. XI. 3/99 (32) [7685 2—3]
C k. Sąd powiatowy w Krakowie Oddział XI. uznaje umysłowo chorego Wincentego Kwapisza.
Kuratorem ustanowiono Jana Kwapisza w Węgrzcach.
Kraków, 26. sierpnia 1903.

L. cz. P. 127/3 (5) [7669 2—3]
Józef Sauerwein z Pikułowiec został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Jana Bolibrzucha z Pikułowiec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, 8. lipca 1903.

L. cz. P. 82/3 (9) [7658 2—3]
Jakóba Hobileckiego syna Hryhora z Sadzawki uznano marnotrawnym, kuratorem dla niego ustanowiono w osobie Petra Hawryluka z Sadzawki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 20. kwietnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 42/3 (2) [7233 2—3]
Amortyzacya.
Na wniosek dr. Rudolfa Trzebickiego sen. j. opiekuna mał. Rudolfa i Hugona Trzebickich wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy asekuracyjnej wystawionej dnia 16. czerwca 1900 w Krakowie przez Towarzystwo Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 25 978 opiewającej na kwotę 10.000 koron płatnej dnia 1. czerwca 1920 do rąk zabezpieczonego dr. Rudolfa Trzebickiego, względnie jego synów Rudolfa i Hugona Trzebickiego, względnie okaziciela policy.
Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 27. sierpnia 1903.

L. cz. T. 1 3 (6) [7235 2—3]
Z przeprowadzonych na prośbę Ludwiki Maryi Pioreckiej dochodzeń okazuje się, że Maurycy Kężminowicz, który w roku 1863 mógł liczyć przeszło 30 lat, w tymże czasie wydalił się z Przemyśla w niewiadome miejsce i od tego czasu zaginął o nim wszelki ślad, gdy zatem należy przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 24. 2 ust. cyw. p zeto wdraża się na prośbę Ludwiki Maryi z Kężminowiczów Pioreckiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi, adw. dr. Angermanowi w Przemyślu, wiadomość o powyż wymienionym Maurycego Kężminowicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.
Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 27. kwietnia 1903.

G. Zl. 4478 [7677 2—3]
KUNDMACHUNG
des Finanzministeriums in Betreff der Ausfolgung neuer Couponsbogen zu den 4 prozentigen Silber- und Gold- Prioritäts- Obligationen der Kronprinz Rudolf-Bahn.
Mit Rüsicht auf die am 1. Oktober d. J. eintretenden Fälligkeit der Talons der 4 prozentigen Silber - beziehungsweise Gold-Prioritäts- Obligationen der Kronprinz Rudolf- Bahn à 5000, 1000 und 200 fl. ö. W. in Silber, beziehungsweise à 2000, 1000 und 400 Mark deutscher Reichswährung, werden hiemit für die Hinausgabe neuer Couponsbogen folgende Bestimmungen ge troffen:
1. die Ausgabe der neuen Couponsbogen, welche bei jedem der beiden Anlehen 37 Halbjahrs-Coupons mit den Fälligkeitsterminen 1. April 1904 bis 1. April 1922, und zwar beim Silberanlehen à 100, beziehungsweise 20 und 4fl. Silber ö. W., beim Goldanlehen à 40, 20 und 8 Mark, sowie je einen Talon mit dem Umwechslungstermine 1. April 1922 enthalten, wird mit 1. Oktober 1903 beginnen.;
2. die neuen Couponsbogen können erhoben werden:
a) in Wien bei der k. k. Staatsschuldenkasse,
b) in Frankfurt a. M. bei der deutschen Vereinsbank,
c) in Stutgart bei der Württembergischen Vereinsbank,
d) in Berlin bei der Deutschen Bank;
3. bei der Staatsschuldenkasse haben die Parteien, wenn sie mehr als Einen Talon beibringen, die Talons mittels Konsignationen, welche nach Wertkategorien getreant auszufertigen sind, einzureichen.
Über mehrere Konsignationen derselben Gattung ist ein Summarium mit Angabe der Anzahl der Pakete und der Stückzahl der Talons beizubringen. Einzelne Talons sind ohne Konsignation einzureichen doch sind auf ihrer Rückseite der Name und die Adresse des Einreichers anzusetzen.
Über die eingereichten Talons werden den Parteien Rückscheine ausgefolgt, in welchen der Zeitpunkt angegeben ist, zu welchem die entsprechenden Couponsbogen gegen Abgabe des Rückscheines behoben werden können.
Parteien, welche ausserhalb Wiens in den im Reichsrate vertretenen Königreichen und Ländern ihren Wohnsitz haben, ist gestattet, die Einreichung von Talons bei der k. k. Staatsschuldenkasse durch Vermittlung der k. k. Steuerämter und ausserhalb Nieder-Österreichs auch durch Vermittlung der k. k. Landeskassen (Landeshauptkassen, Finanz-Landeskassen, Landeszahlämter, Filial-Landeskasse in Krakau) derart zu bewirken, dass die Talons in derselben Weise, wie es für die Einreichung bei der k. k. Staatsschuldenkasse vorgeschrieben ist, dem k. k. Steueramte, beziehungsweise der k. k. Landeskasse zum Behufe der Einsendung an die k. k. Staatsschuldenkasse gegen Empfangsbestätigung übergeben und seinerzeit die von dieser Kasse an das Steueramt, beziehungsweise die Landeskasse gelangenden Couponsbogen daselbst gegen Rückstellung der Empfangsbestätigung übernommen werden. Der Zeitpunkt der Ausfolgung des Couponbogens wird in letzterem Falle dem Einreicher seitens des Steueramtes, beziehungsweise der Landeskasse bekannt gegeben werden;
4. bei den unter 2 b), c) und d) angeführten Vermittlungsstellen sind die Talonsmittels doppelt ausgefertigter Verzeichnisse einzureichen, welche die noch Wertkategorien getrennt anzuführenden Nummern der Talons enthalten und von der Partei unter Angabe ihres Wohnortes gefertigt sein müssen.
Die eingereichten Talons werden von den Vermittlungsstellen mit der Bestätigung der Anmeldung versehen und sodann der Partei unter Angabe des Zeitpunkets, zu welchem die Couponsbogen erhoben werden können, zurückgestellt. Zur angegebenen Zeit werden der Partei die neuen Couponsbogen gegen Beibringung und unter Einziehung der mit der Bestätigung der Anmeldung versehenen Talons von der betreffenden Vermittulngstelle ausgefolgt werden;
5. die neuen Couponsbogen werden an die Partei in allen Fällen unentgeltlich verabfolgt.
Lemberg, am 23. September 1903.

L. cz. Vr. VIII. 2200/3 (8) [7742]
W myśl § 127 ustęp 3 pk. ogłasza się
OPIS ZWŁOK
nieznanej kobiety, wydobytych 10. b. m. z Wisły w Mogile, na których sąd nie znalazł żadnych obrażeń, a to:
Kobieta około 30 lat, wzrostu 1 metr. 56 cm., szatynka, włosy długie, w węzeł spowite, czoło niskie, wypukłe, nos nieco orli, zęby zdrowe, po lewej stronie brzucha blizna 15 cm. długa, 1 cm. szeroka, widocznie po przebytej operacyi pozostała, sutki małe.
Ubranie: koszula, spodnica czarna, halka niebieskawa, pończochy czarne, buciki skórkowe, czarne, sznurowane z kaloszem płytkim, katana (stanik) sukienna, ciemna o ciemnej podszewce, w białe wązkie paski, kaftanik letni, płócienkowy, białawy w ciemne prążki.
W ubraniu znaleziono i w sądzie złożono: damski, jednokopertowy, srebrny zegarek z mosiężnym, długim, cienkim łańcuszkiem wraz z kluczykiem od tegoż, turkusik wielkości i kształtu połówki małej fasoli, kluczyk jakoby od ręcznej walizki, woreczek skórzany z kwotą 4 kor. 12 hal.
C. k. Sąd krajowy karny, Oddział VIII.
Kraków, dnia 22. września 1903.

L. 128.291.
OBWIESZCZENIE
c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 23. września 1903 L. 42.374, o zarządzeniach weterynarsko - policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.
Z powodu zawleczenia zarazy pyskoworacicowej do tutejszego obszaru zakazu zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z powiatu sądowego Ökörmezö (komitat Máramaros) na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.
Następnie na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwo w Nowym targu z powodu panującej zarazy pyska i racić, zakazany jest przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznego powiatu sądowego Késmárk łącznie z miastami Késmárk, Leibicz i Szepes-Bela (komitat Szepes) na Węgrzech, do tutejszego obszaru.
Równocześnie podaje się do wiadomości, że zakaz wprowadzenia świń z powiatów sądowych Tiszavölgy (komitat Máramaros) i Kismarton łącznie z miastami Kismarton i Ruszt (komitat Sopron) na Węgrzech, wydany z powodu zawleczenia pomoru reskryptami c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 15. stycznia 1902 L. 1362 względnie z 25. czerwca 1903 L. 28.567, który ogłoszono tutejszemi obwieszczeniami z 18. stycznia 1902 L. 6421 i z 27. czerwca 1903 L. 83.702 (Gazeta Lwowska z 19. stycznia 1902 Nr. 14. i z 1. lipca 1903 Nr. 147) pozostaje nadal w mocy.
Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 11. i 22. września 1903, L. 40.381 i 42.036 ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 14. i 25. września 1903 L. 122.241 i (128.040 Gazeta Lwowska z 16. i 27. września 1903 Nr. 212 i 221).
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 25. września 1903.

L. 128.040.
OBWIESZCZENIE
c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 22. września 1903 L. 42.036 o zarządzeniach weterynarsko - policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacyi-Sławonii do królestw, i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.
Na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa w Nowym targu i Ungarisch-Brod z powodu zarazy pyska i racic, zakazany jest przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznych powiatów sądowych Ó Lubló, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szepes), Trencsén łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Trencsén) na Węgrzech, a to na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa w Benkovac i Zara z powodu pomoru, przywóz świń z granicznego powiatu Gospic łącznie z miastem Karlobag (komitat Lika-Krbava) w Kroacyi Slawonii, do tutejszego obszaru.
Natomiast znosi się wydane zakazy przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznych powiatów sądowych Tiszavölgy, Visó (komitat Máramaros), Kismarton łącznie z miastami Kismarton i Ruszt (komitat Sopron), jakoteż zakaz przywozu świń z granicznych powiatów sądowych Trsztena) komitat Arva), Makovica (komitat Saros) na Węgrzech.
Zniesienie powyższych zakazów nie narusza obowiązującego na mocy ugody według artykułu I. ustępu 2, rozporządzenia ministeryalnego z 22. września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179), aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy, zakazu przywozu zwierząt racicowych z gmin Körösmezö, Lonka, Rakó, Terebesfejérpatak, Tiszabogdány (powiat sądowy Tiszavölgy), Havasmezö, Oroszkö, Petrova (powiat sądowy Visó), Lajtapordány (powiat sądowy Kismarton), w których panowała zaraza pyska i racic, tudzież przywozu świń z gmin Felsölipnica, Trsztena, (powiat sądowy Trsztena), Alsóorlich, Beheró (powiat sądowy Makovica na Węgrzech, w których panował pomór świń, jakoteż z gmin sąsiednich.
Co się podaje do powszechnej wiadomości, odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 11. września 1903 L. 40 381, ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 14. września 1903 L. 122241 (Gazeta Lwowska z 14. września 1903 Nr. 212).
Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 25. września 1903.

Doniesienia prywatne.

Projektujemy i wykonujemy: Ogrzewania centralne, wentylacye, wodociągi i kanalizacyę rurową, łaźnie, łazienki, wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i suszarnie mechaniczne (Oświetlenie patentowan. naftowem świat'em żarowem „Znicz" w miejscowościach nie posiadających gazowni).

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

dawniej Władysław Niemeksza

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny we Lwowie Kopernika 15 a, 2 piętro.

Przyjmujemy zamówienia na: **Maszyny, kotły parowe, Chłodnie i mechaniczne fabryki lodu, Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne, Lokomobile i motory** gazowe, benzynowe, spirytusowe (szwedzkie i amerykańskie) etc. etc.

Nowo otworzony „Pokój do śniadań" połączony z Restauracyą i piwiarnią we Lwowie przy ul. Ruskiej l. 18. na przeciw Wołoskiej cerkwi pod firmą: **ALOJZY LASKOWSKI** (Restauratora strzelnicy miejskiej).

Poleca wyborną domową kuchnię zawsze na świeżem m śle, jakoteż piwa pilzneńskie i ołomunieckie oraz rozmaite inne napoje przyjmuje również abonamenta na objady i kolacye po umiarkowanych cenach.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Wyższe wykształcenie dla Pań Literatura i języki: francuski, angielski, niemiecki; historya sztuki, historya filozofii i socyologia. Dr. Felicya Nossig, ul Ossolińskich 11, I. podwórze, III schody. 2-gie piętro.

Ubogi Łazarz z łoża boleści zwracam się do serc litościwych, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny raczyły łaskawie przyjść z pomocą. Po 14-letniej zawodowej pracy od 10 lat obłożnie chory pozostaje bez dachu w okropnej nędzy Powyższą prośbę potwierdza miejscowy proboszcz ks. M Goryl i Urząd gminny w Ustrobny. Łaskawe datki za które gorącą do Boga zaniosę modlitwę, proszę łaskawie nadsyłać pod adresem: Łazarz, Krężel, Ustrobna p. Krosno.

Cukiernia Krakowska
ulica Fredry
poleca znakomite ciastka po 3 ct.

Kalendarzyk bankowy

zawierający prócz kalendaryum informacye bankowe tyczące się losów na spłaty wysyłamy każdemu kto nam poda swój adres zupełnie bezpłatnie

Dom bankowy

Schütz i Chajes

Lwów, róg ul. Kopernika.

Nowość! Kołdry na puchu podwójne nadzwyczajnie lekkie i ciepłe, wełniane i satynowe po zł. 16, 18, 20, 22; jedwabne, atłasowe po zł. 20, 25, 28, do zł. 40.

Największy wybór tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Szustera

Lwów, Kopernika 5.

Winogrona stołowe

Visontabergskie uznane jako najlepsze wino grona kuracyjne najszlachetniejszy gatunek kosz 5 kilowy K. 2·50.
Pomidory po K. 1·50, 100 kg. winogron kuracyjnych po K. 40 —, mięszane po K. 34·—, pomidory po K. 16·
dostarcza

Ed. Alex. Máthe

właściciel winnic i ogrodów w **Gyöngyös, Węgry.**

Szczepy owocowe

wysełam do każdej poczty i stacyi **w właściwej porze jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie,** jedna sztuka 50 ct., 10 sztuk 4 zł. 75 ct. **Brzoskwinie, wiśnie, morele, węgierki. nektaryny, drzewa i krzewy ozdobne i t. p.** — Cennik z objaśnieniem pomologicznem wysełam opłatnie każdemu

E. Uklański

Zarząd ogrodów w Olszy-Dwór o. p. Kraków.

Merańskie winogrona kuracyjne
I. gatunek za 3.60

Merańskie owoce deserowe
od kor. 4 dostarcza najpiękniejsze i najlepsze gatunki w paczkach 5 kilowych opłatnie za zaliczką

J. ILMERS

Skład owoców w **Meranie (Mais)**
Nb. Owoce w beczkach I. gatunek kor. 52 za 100 klg.
„ „ „ II. „ „ 30 „
Beczka opłatnie.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.



Kupujmy u źródła krajowego!

Funt najwyborniejszych cukrów deser. złr. 1·20.
Funt herbatników mieszanych złr 1
Funt czekolady doskonałej po ct. 70, 80 i złr. 1.
Cacao odtłuszczone proszkowane zalecane przez pp. lekarzy po ct. 40, 75 i złr. 1·50.
Herbaty Chińsko-rossyjskiej świetnej paczka ct. 50

poleca

H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we Lwowie **ul. Kopernika l. 3,** obok Pasażu Mikolascha.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Broń

wszelkiego rodzaju, Łuski nabojowe i patrony ostre. Proch, śrut, kule, kabzle i przybitki. Przybory myśliwskie, łowieckie i do szermierki. Ognie sztuczne, lampiony i balony powietrzne. Fakle smołowe do pochodów i wszelkie artykuły sportowe poleca w największym wyborze

i najtaniej

główny magazyn broni

Alfreda Dzikowskiego

c. i k. nadwornego dostawcy

we Lwowie

ul. Karola Ludwika l. 3.

Cenniki illustr. na żądanie bezpłatnie.

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki, polecają

po cenach najtańszych okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, dzwonki elektryczne etc



Naprawy najtaniej i najrychlej

Zamówienia z prowincyi załatwiamy punktualnie.

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **obcych języków bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, p. t.

Samouczek

Polsko-niemiecki Kurs I. 1 zł.20 ct. — Kurs II. zł. 2·40.
Polsko-francuski kurs I. zł. 1·80. — Kurs II. zł. 4·80. **Gramatyka polsko-francuska** zł. 1·80.
Polsko-angielski kurs I. zł. 1·12. — Kurs II. zł. 1·80.
Polsko-ruski kurs I. zł. 2·10. Kurs II. zł. 2·70.
Amerykański przewodnik z rozmówkami angielskiemi ct. 75.

Główna sprzedaż w Księgarni Polskiej

B. Połonieckiego Lwów, ul. Akademicka l. 2.

Herbaty znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo zł. 1.60, Souchong zł. 2, Souchong zbiór majowy zł. 3, Kaysow zł. 4 za pół klgr.

poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

! Ważne dla rolników !

Trucizny na myszy polne

Gałki fosforowe

Pszenicę strychninową z sacharyną nieszkodliwą trucizną dla ludzi i zwierząt domowych

„Koskol"

znakomicie trujący myszy

wyr bia

Lwowska fabryka chemiczna

„TLEN"

Lwów — Zamarstynów.



Hurtowny skład aparatów fotograficznych

Edmund Brodkowski

Lwów, plac Halicki l. 14.

poleca aparata Kodaki, Goerz ansehitza Goldmana Toos i inne po nowych zniżonych cenach.
Nowe cenniki gratis i opłatno.

Nowo otworzony

Skład obuwia własnego wyrobu

pod firmą

Daniel Fedorowicz

we Lwowie przy pl. Bernardyńskim l. 2a

poleca obuwie w wielkim wyborze bardzo eleganckie, nadzwyczaj trwałe i po nader niskich cenach.
Wszelkie zamówienia uskuteczniają się jak najrychlej. Z prowincyi wystarczy na miarę zużyty bucik.

Ustawa przemysłowa

i odnosząca się do niej ustawy i przepisy

zebrał i ułożył

JERZY PIWOCKI

Radca Namiestnictwa.

Cena K 4, — w oprawie płóciennej K 5·20 z przesyłką o 70 hal. drożej.

Skład główny

w Księgarni Polskiej

we Lwowie ul. Akademicka 2 a



Fattingera

Wyszczególniony 130 pierwszemi odznaczeniami.

Tysiące uznań.

Zalecony przez weterynarzy i hodowców.

Chleb dla psów 5 klg. poczta kor 3·—, 50 klg. kor. 22·—. Uznany jako najlepszy, najzdrowszy i najtańszy środek odżywiający dla psów.
Pokarm dla drobiu 5 klg. poczta kor. 2·80, 50 klg. kor. 21·— doskonały pokarm dla kur.
Pokarm dla ptactwa w pudełkach po kor. 1·—, —·60 i —·30 dla ptaków owadożernych.

FATTINGER & Co, Wiedeń, IV., Wiedner Haupstr. 3.

Broszury na żądanie bezpłatnie. Ostrzega się przed naśladownictwami.

Telegram!

Powielacz ciepła

Patent: Gasselseder i Niemeczek.

Przyrząd do łatwego zastosowania i wmurowania do pieców kaflowych i kamyczkowych starych i nowostawianych, do kominków, do kuchen, **dokładnie wypróbowany środek dla oszczędzenia opału w czwartej części dotychczas używanego i niezrównany środek do szybkiego ogrzewania mieszkań i lokali publicznych.**

Poleca i dostarcza po cenie umiarkowanej **Spółka kredytowa budowniczych we Lwowie** ul. III. Maja l. 7 dla P. T. interesowanych w Galicyi wschodniej We wszystkich większych miastach przez zastępstwa upoważnione.

Dyrekcya.



Globus

Ekstrakt do czyszczenia

czyści lepiej niż każdy inny środek do czyszczenia.

Zastępstwo i skład u Józefa Stryera, Lwów, ul. Podlewskiego 6.

Ulgi w spłatach wedle umowy	Przy płaceniu gotówką 3% rabatu

Nieustająca Hyperprodukcya

Jeszcze więcej jednak w przerażającym do tejże stosunku będący

słaby popyt

Całkowita gotówka nie wymagana	Ulgi w spłatach wedle umowy

nagromadziły w licznych fabrykach i na rynkach ogromne zapasy towarów, przez co ceny tychże tak spadły, iż dzisiaj nadzwyczaj tanio można już nabyć w dobrych gatunkach **dywany, portyery, chodniki, kapy na stoły i łóżka, koce, kołdry, linoleum ceraty i różne przedmioty dekoracyjne i luksusowe** jakoteż **bieliznę męską i damską i inne potrzebne artykuły, a to tem łatwiejsze powinno** dla **Wielm. Pana być nabycie takich rzeczy,** ile że Wielm. Pan może sobie **spłatę wygodnie rozłożyć.**

Nasza renomowana, a szczególnie w Galicyi zaszczytnie znana firma, mająca za zasadę dobre towary sprzedawać po **bez konkururencyi nizkich cenach** obrała sobie także system i hasło: **„całkowita gotówka nie wymagana“ i „ulgi w spłatach możliwie dogodne.“**

W ślad tedy za tem dajemy nasze towary na kredyt wszystkim P. T Urzędnikom państwowym i prywatnym bez różnicy stanu i rangi, jakoteż wszystkim innym Osobom prywatnym, dobrze sytuowanym, które nie chcą lub nie są w możności potrzebne im towary za gotówkę zakupywać i przyznajemy tymże ulgi w spłatach częściowych, które mogą stosownie do umowy być rozłożone na miesiący lub kwartały, przyczem z naciskiem podnosimy, iż przy interesach na kredyt absolutnie cen towarów nie podwyższamy.

Portyery sztuka kor. 1·30, 2, 3 i wyżej	**Firanki koronkowe para kor. 2·50, 4, 6 i wyżej**
Chodniki, metr po 30, 50, 70 hal. i wyżej	**Kilkaset resztek chodnika po cenach bajecznych**
Dywany pokojowe 200/300 po kor. 11, 14, 18 i wyżej	**Dywany kościelne i przed ołtarze we wielkim wyborze**



Nasze nizkie ceny wzbudzają senzacyę!



Dywany ścienne 140/200 po kor. 6, 8, 10 i wyżej	**Dywaniki przed łóżka po kor. 1·40, 2, 3 i wyżej**
Koce flanelowe 150/200 po kor. 4, 6, 8 i wyżej	**Kapy na łóżka po kor. 4, 6, 8 i wyżej**
Kapy na stół po kor. 3·50, 5, 7 i wyżej	**Linoleum i ceraty w ogromnym wyborze**

Prócz tych tu wyżej naprowadzonych, polecamy szczególniej nasz bogato zaopatrzony skład wybornych gatunków portyer, firanek koronkowych, stor aplikacyjnych, karniszy, chodników wełnianych i kokosowych do pokoi, na schody i korytarze, dalej dywanów kościelnych i przed ołtarze, dywanów salonowych, do jadalń i pokoi dziecinnych, dywanów ściennych i dywaników przed łóżka i „angora“ koców flanelowych i wełnianych systemu prof. Jaegera, koców do podróży, kołder, kap na łóżka, na stoły, makat, jak wogóle wszelkich artykułów dekoracyjnych. Wielki zapas prawdziwych perskich i oryentalnych dywanów po cenach bez konkurencyi nizkich.

Żądając kredytu, niezbędnie koniecznem jest wpierw nas ustnie lub pisemnie zawiadomić, na które towary się reflektuje, dalej w jaki sposób odnośna kwota ma być spłacona.

Celem poczynienia potrzebnego zakupna, prosimy o łaskawe zaszczycenie nas osobistemi odwiedzinami, skoro jednak Wielm. Pan mieszka poza Lwowem, a przyjazd do nas nie będzie wygodnym, prosimy łaskawie do nas listownie się udać.

Za nadesłaniem marki pocztowej za 10 hal. wysyłamy na żądanie nasz bogato illustrowany cennik dywanów, portyer, firanek, chodników, cerat, linoleum, narzutek na otomany, kap na stoły i łóżka, koców do podróży i do sanek, der na konie, kołder, gobelinów, makat i innych artykułów dekoracyjnych, jak również towarów lnianych i bawełnianych, bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, szyfonów, płótna, bielizny stołowej i innych potrzebnych artykułów.

Listy i zamówienia należy adresować:

Dom towarowy „Au Louvre“ we Lwowie, ul. Sykstuska 6.

(Pasaż Hausmana).

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.